

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., w prowincji 12 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi w Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Skołowskiego. Pasaż Haasmana 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W mieście: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówioroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petirową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petirowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego w Lwowie Pasaż Haasmana 1. 9. I w biurze Ludwika Płohna ul. Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość rażą w skutek wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra Cesarzkiego i Królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, Najwyższemu postanowieniem z dnia 9 sierpnia b. r. mianował na Najwyższe *exequatur* dyplomom instalacyjnym mianowanego cesarsko-rossyjskim konsulem w Czerniowcach, cesarsko-rossyjskiego radcy Dworu Aleksandra Doliwa Dobrowolskiego i mianowanego cesarsko-rossyjskim konsulem w Tryebnie, cesarsko-rossyjskiego radcy stanu barona Anatola Küstera.

P. Prezydent Ministrów jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, przeniósł sekretarza sądowego dr. Alfreda Kotwicz Górskiego, z Sadogóry do Czerniowic, oraz zamianował adjunkta sądowego dr. Henrika Reiningera w Sadogórze, sekretarzem sądowym tamże.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 sierpnia.

Dyplomacya europejska. utraciła jedno z najwybitniejszych swych przedstawicieli — mianowicie dawniejsze jej pokolenie, które brało czynny udział w zdarzeniach drugiej połowy wieku XIX. Z Salisburyem wstąpił do grobu ostatni żyjący członek kongresu berlińskiego i jeden z najznakomitszych członków rodu Cecil, guzarda, kład Anglia tyłu pozyskała mężów stanu.

Niedawniej, jak przed półtora rokiem usunął się z widowni politycznej, uniósł w zacisze domowe sławę zasług i powo-

nia. Z nazwiskiem jego związały się prawie wszystkie doniosłe wypadki w angielskiej polityce zewnętrznej ostatnich lat dziesiątków. Uczeń Beaconsfielda, imperyalista z krwi i kości, miał obok innych przymiotów takt prawdziwie arystokratyczny, który nawet u przeciwników jednak mu szacunek. Waleczno z nim nieraz, lecz zawsze bez nienawiści. w walce bowiem nigdy nie przekraczał rycerskich przykazań.

Na berlińskim kongresie przyczynił się w znacznej mierze do tryumfu dyplomacyi angielskiej. Dzięki zręczności Salisburyego i Disraeliego przyniosła ona stamtąd swemu narodowi „Peace with honour“ — pokój z honorem. Bez dobytecia oręża uzyskała Anglia wyspę Cypr, a Rossya musiała wyrzec się przeważnej części tych korzyści, jakie zapewnił jej traktat S. Stefana.

To był początek kariery Salisburyego. Rozpoczął ją Cyprem, zakończył Transvaalem. Siegnął w politykę orientalną Anglii, a nie pozostawił odłogiem kwestyi afrykańskiej. Wielkość bowiem i mocarstwo stanowisko wyspiarskiego królestwa były głównym przedmiotem jego troski, w urzędowym wistnieniu idei imperyalistycznych upatrywał on główną rekojmnię pomysłnej przyszłości ojczyzny.

Działaniem lorda Salisburyego kierowała raczej zręczność, niż energia. Bismarck nazwał go złośliwie „laską bambusową z pokostem żelaznym“. W istocie też rzadko kiedy grzmotom wymowy lorda kanclerza towarzyszył równie śmiały piorun czynu; pewne kunktatorstwo ciągle stawało u niego pomiędzy dymem a rzeczywistością. Tem różnił się zarówno od Disraeliego, który ze starej szkoły imperyalistów przyswoił sobie butę, jak od Chamberlaina, przedstawiciela młodych imperyalistów, typowych sangwiników.

Bo też fantazyę trzymał Salisbury zawsze na wodzy; doświadczenie, to był grunt, którego nigdy nie opuszczał. Nie miał genialnych przeblysków, nie był improwizatorem politycznym, ale raz na coś zasadziwszy się, musiał cierpliwie czekać, tak długo czekać, aż cel został osiągnięty. A tej znowu umiejętności brakło Disraeliemu tak samo, jak braknie Chamberlainowi.

Dopóki też on nadawał ton rządowi, wolne były w zupełności od błędów. Ostatni jednak gabinet Salisburyego przypadł na sędziwe lata lorda i to właśnie ułatwiło Chamberlainowi przewagę. Porywcy minister kolonij niejednokrotnie sprawił Anglii kłopot; wówczas przychodziła kolej na Salisburyego. Wydobywał on resztki dawnej zręczności i energii, by naprawiać błędy swego młodego kolegi. I naprawiał je po mistrzowsku, świętnie. Dość przypomnieć, że n. p. tylko dzięki Salisburyemu nie przyszło w r. 1898 do wojny Anglii z Francją o Faszodę i że ostatecznie skutek całego zatargu był taki, iż Anglia utrwaliła bez krwi rozlewu swe panowanie nad Nilem.

Mimo to popularność Salisburyego moco przymiona została wschodzącą gwiazdą Chamberlaina. Stary arystokrata nie znał się na sztuczce demagogii. Wstrętną mu ona była i dla tego nigdy nie posiadał zaufania ogółu do tego stopnia, jak to od czasu do czasu udawało się Chamberlainowi.

Po ukończeniu wojny transwaalskiej ustąpił Salisbury z widowni. Złamał go ciężar wieku i nieszczęście: śmierć ubóstwianej małżonki.

Ani jako mąż stanu, ani też jako człowiek prywatny, nie miał już przed sobą celu życia. Śmierć była odąd jedynym dobrem, które mógł jeszcze osiągnąć.

Robert Artur Talbot Gascoigne Cecil, markiz of Salisbury urodził się dnia 3 lutego 1830 w Hatfield, w tym samym zamku, w którym go obecnie śmierć dosięgła. Jako młodszy syn, pozbawiony praw do tytułu i mienia ojcowskiego, poświęcił się karierze naukowej. Po odbyciu studiów uniwersyteckich w Eton i Oksfordzie wszedł w 23 roku życia jako lord Cecil po raz pierwszy do Izby gmin, gdzie jako stronnik Torysów erudycją i zdolnościami oratorskimi rychło zdobył sobie rozgłos. W tym okresie oddawał się także pracom literackim, które drukował w *Quarterly Review*. W r. 1866, uzyskawszy wobec śmierci starszego brata, prawa do ojcowskiego markizatu, zasiadł w gabinecie Derbygo, ale po roku ustąpił, nie godząc się na projektowaną przez Disraeliego reformę parlamentarną. W r. 1868 umarł mu ojciec.

Jako głowa rodu wszedł teraz Cecil do Izby lordów i kierował tam opozycją przeciw Gladstonowi, a po jego upadku objął tę rolę dla Indji w gabinecie Disraeliego. Gdy pomiędzy Turcją a Rossją powstało napięcie, mające później stać się przyczyną wojny, wysłany został lord Salisbury w r. 1876 na konferencyę do Konstantynopola, przed tem objechał dwory europejskie. Po wojnie towarzyszył Beaconsfieldowi na kongres berliński.

Gdy w r. 1880 upadł gabinet konserwatywny, zmobilizował znowu Salisbury opozycją przeciw Gladstonowi, gromiąc go zwłaszcza za politykę egipską. W roku 1885 na krótko tylko ujął ster rządów w swoje ręce. W r. 1886 wyszedł z nowych wyborów zwycięzca Gladstone, ale już w jesieni skutkiem wniesionego bilu Home-rule musiał napowrót ustąpić miejsca Salisburyemu, który wsparty na aliansie konserwatystów z liberalnymi unionistami, rozpoczął pracować nad wyprowadzeniem Anglii z odosobnionego stanowiska i nad zbliżeniem jej do Niemiec, przybierających coraz bardziej charakter mocarstwa kolonialnego.

Rok 1892 przerywa tę pracę, dając przewagę Gladstonowi i Irlandczykom. Jednak Salisbury nie składa broni, walczy dalej przeciw ustawie Home-rule i w roku 1895 po upadku Roseberygo powołany zostaje po raz trzeci do utworzenia gabinetu, w którym zasiadł obok konserwatystów liberalni unioniści. Ponieważ rozpisane nowe wybory dały rządowi olbrzymią większość (511 przeciw 259), mógł Salisbury, jako zawiadowca teki prezydyjalnej i spraw zagranicznych, przystąpić do rozszerzenia i utwierdzenia potęgi kolonialnej. Na ten okres przypada ekspedycya przeciw Chinom, wojna w południowej Afryce, pogrom Mahdiego i traktat o wyspach Samoa zawarty z Niemcami i Stanami Zjednoczonymi.

Królowa Wiktoryja miała dla Salisburyego szczególne zaufanie. Gdy po przeszło sześćdziesięciu latach panowania zmarła dnia 22 stycznia 1901, pozostał Salisbury prezydentem gabinetu także pod jej następcą, Edwardem VII. Skutkiem podeszłego wieku zdał najprzód tękę spraw zagranicznych w ręce markiza of Lansdowne, a następnie zrzekł się także pieczęci kanclerskiej, którą objął po Salisburyem w zawiadowstwo jego

**AD ASTRA.**  
 DWUGŁOS  
 PRZEZ  
 ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.  
 W PUSZCZY.  
 VII.  
 (Ciąg dalszy).

Spokojny i bezchmurny, nie czuje on żadnych gwiazd ani w sobie, ani nad sobą, a jeśli mu kiedy płomień jaki w oczach zaświeci, to bywa nim tylko przelotny błysk dumy. Jest w tym spokoju coś z lodu i majestatu śmierci. I rzeczywiście pracownicy myśli przebywają w sferze bytu, ogółowi obecni i odrębnej. Stoją po stronie życia dla profana na zakrytej i badają materyał kulis, wśród których rozgrywa się teatr świata, należąc poniekąd do reżyserów, znających motory, które w każdym dramacie są czynne. Kładą oni dłoń na odwieczne spęzyny, zaś tłum, napełniający scenę, zna tylko każdorazowy ich efekt.  
 I ciebie również, kuzynko, znajduję na zmiennej arenie świata, z plejadą twych idea-

łów, bo wszystkie one są owych sprężyn efektom znikomym. Wehłonełaś w siebie blaski z otaczających cię kulis, więc mniemasz, że w sercu masz słońce i Boga, i mnie samemu prorokujesz lepszą przyszłość, jeśli świat sercem ogarnę, i masz dla mnie łzę żalu, że dusza moja gorzka.... Ależ ja prawie czuję się sam współtwórcą świata i dzierżę w ręku wszystkie niemal siły, które posłane w świat, wykrystalizują się na kanwie jego przyrody iskrami łez, albo perłami uśmiechów.

I jeszcze innym mógł-być się posłużyć obrazem: że łódź myśli naszej przesuwają się wzdłuż pstrych i wzorzystych ogrodów życia, ale nie zatrzymuje się nigdzie, i my sami nie wysiadamy nigdzie na spoczynek. Płynąc tak wzdłuż rozwiniętej daleko wstęgi panoramy, chciałbym cię odnaleźć na jakiejś łące lazuruwej i różanej, gdzie widziałbym, że ci jest dobrze, jakimkolwiek łudziła-bys się zatrudnieniem, gdzie nie poniosła-byś szkody, bawiąc się bądź w ofiarną filantropię, bądź w chwalebny ekonomię socyalną, czy też w kójarzenie duchów w znaczeniu chrześcijańskiego braterstwa. I chciałbym, abys z owej kwietnej oazy pożegnała zycielwem spojzeniem zasuwającą się w coraz gęstsze cienie nawę apostaty....

Jednak i to było-by dla mnie już zbyt-kiem. Żadnych nici pomiędzy nawą myśli, a przemijającymi etapami życia wiązać nam nie należy, bo, płacząc się niepotrzebnie, stają się uciążliwym hamulcem, a zacepione o serce, mogły-by ból sprawić.  
 Ilekroć na horyzontach naszych zdarzyły się jakie tragedye, powód istniał zawsze w tem, że pionier nie zabrał z sobą w świat

myśli serca, zupełnie pustego. Nie szkodzi to zwykłym rzemieślnikom wiedzy, którzy dziewięć dziesiątych licznego cechu uczonych składają, lecz dla szermierzy prawdziwych połowiczność taka staje się nieszczęściem.

Mówiłaś mi, że istnieją piaski jałowe, pustynie bezładne, na których straszą Sfinksy, blade od żywiołowych zadumań! O! znam ja zadumę tych Sfinksów! Skłębiona fala życia sięga aż pod ich trony, ale one dalekie są od życia na całą odległość abstrakcyi. Z fal życia dolatuje ku nim gwar jednodniowych hasań i popędów, ale na bładych ich rysach skamieniała niezgłębiona powaga oglądanej wieczności. One słyszą, jak nad zgiełkliwą falą szerokiemi tchnieniem przelatuje nieskończoność czasu, i dla nich jednych czas ten nie płynie, bo z nieskończoności snuje się nieskończoność.

Tkwia one samotnie w nieskończoności, lecz na samotność się nie skarzą. Niema dla nich żadnych szczególnych zagadnień, bo analiza zaprowadziła ich od pytań doczesnych do jednej jedynej zagadki: pierwotności stworzenia. Fala życia, mącąc się u ich stóp, wie także o tej zagadce i zwie ją Bogiem, a niezdolna wznieść się ponad ubogi świat zmysłów, czyni ją podobną sobie. Ale w oczach tych bladawców jest ten pierwsiastek pierwszy i ostatni, na całą odległość abstrakcyi większym od Boga ludzkości. Nie jest on tak ułomny, aby czuć rzeczy z człowiekiem, aby kochać i nienawidzić. Jest on brakiem początku i brakiem końca. Jest bytem samym w sobie, na całą odległość abstrakcyi bardziej nieskończonym od ziemskich, wiekuistych piekieł i rajów. W niego

wpatrzone Sfinksy nauczyły się samotności i nie znają w niej smutku i kamienne jak Masynisa, nie chowają na dnie duszy żadnych pogrzebanych błękitów... Nie znają młodości ni starości, za niczem nie płaczą i niczego nie pragną, a dają tylko do przyjęcia w najwyższym jej wyrazie prawdy swego Boga. Szukając wykładników tej prawdy, liczą ruchy atomów, wnioskują w życie dusz na ziemi, mierzą zażębenia olbrzymich kołowrotów, na których wiruje świat.

I kiedy tak piorunami myśli chcą przemódz chaos zjawisk, rozwidniają się czasem przed nieruchomą ich źrenicą, w nagrodę za trudy, tajemne bezmiary poezyi nowej, wyższej, gigantycznej, na całą odległość abstrakcyi, większej od maluczkiej poezyi człowieka. Z poezją taką, zanieconą w środowisku nieskończoności bytów, mocią się harde duchy Sfinksów, których skroni nie zaćmiła twoga, a ust nie zhańbiła skarga....

Mam lat trzydzieści, a zdarzają mi się już chwile, w których odmyka się przedemną Walhalla poezyi.

Tak „wre i kipi na wyżynach górskich potok mej młodości“

Czy pożałowała-bys, kuzynko, dla mej biednej młodości, na kilka dni letnich, jednej pary aksamitnych oczu?

(Ciąg dalszy nastąpi).



krewniak, dzisiejszy premier Artur Balfour. Ostatki życia spędził częścią na zamku w Hatfield, częścią na Rivierze, gdzie posiadał czarowną willę.

## Przesilenie na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą do *Fremdenblattu* pod dniem 22 b. m.: Koła polityczne po dwu dniach przyjęć politycznych u Najj. Pana, zapatrują się na położenie bardzo poważnie. Te szczegóły o audyencyach, które przedarły się do wiadomości ogółu, brzmią posępnie. Hr. Juliusz Szapary, polityk, jak wiadomo, bardzo umiarkowany a szczerzy konserwatysta, miał na dzisiejszej audyencji stanowczo oświadczyć, że jego zdaniem bez pewnych koncesyj narodowościowych nie da się zażegnać przesilenia i że ono tem bardziej zaostre sytuację im dłużej się przewleka.

Także były prezes gabinetu, dr. Wekerle, miał przemawiać za uznaniem pewnych narodowościowych żądań, podnosząc przytem zaniepokojenie, jakie wśród ludności objawia się skutkiem tak przewlekłej kryzys. Dr. Wekerle miał odnieść wrażenie, że w kołach rozstrzygających zachowują się z wielką rezerwą w obec żądań opozycyji i że grunt dla narodowościowych żądań nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany.

Posel Emeryk Hodossy, długoletni przyjaciel hr. Apponyiego, pojawił się na posłuchaniu ostatni i został przyjęty przez Najj. Pana ze szczególną łaskawością. Głoszą, że Hodossy w wywodach swych wskazał, jak niebezpiecznym środkiem jest dla parlamentaryzmu obstrukcja i podniósł, że sanacja przesilenia da się uskutecznić jedynie za pomocą uregulowania narodowych żądań w armii. Głoszą dalej, że Hodossy przedłożył Monarsze szczegółowy program wszystkich tych żądań, które, jego zdaniem, zaspokojone być muszą dla zażegnania przesilenia.

Na wczoraj zostali powołani do Najj. Pana: minister skarbu Lukacs, baron Banffy, tajny radca Hieronymi i hr. Jan Zichy. Baron Banffy reprezentuje skrajne węgierskie stanowisko; Hieronymi przywiązuje największą wagę do kwestyji ekonomicznych i w tej mierze zbliża się do zapatrywań dr. Wekerlego; hr. Zichy zaś stoi pod względem narodowościowym prawie zupełnie przy programie hr. Apponyiego.

Dzienniki budapeszteńskie donoszą: Monarcha przyjmuje powołanych na audyencyę polityków w ten sposób, iż siada przy biurku, wskazując wezwanemu miejsce na fotelu i prosi go, aby przedstawił swoją opinię co do położenia. Monarcha słucha uważnie wywodów, od czasu do czasu wtrąca jakieś za pytanie. Kiedy mówiący skończy swoje wywody, Monarcha wstaje na znak zakończenia audyencyi. Wszyscy, którzy byli w sobotę na posłuchaniu, mają to wrażenie, że Król

jest najzupełniej o wszystkim poinformowany, a jeżeli żąda od nich informacji, to tylko dlatego, że chce poznać każdą poszczególną opinię.

Z Budapesztu telegrafują prywatnie: Sygnaturą dnia jest powszechna depresja. Wszyscy, którzy dotąd mieli sposobność mówić z Monarchą, nabrali przekonania, że Król nie zgodzi się na żadne znaczniejsze koncesye na polu wojskowym. Co najwyżej zgodzi się na to, na co zasadniczo godził się już Koloman Szell. Najpoważniejsi politycy uznają, że w tych warunkach rozwiązanie przesilenia jest niemożliwym.

## Z Rossyi.

(Namiestnictwo „Dalekiego Wschodu“. — Nowy namiestnik. — Urząd naczelników ziemstw w guberniach litewsko-ruskich. — Uwzględnienie żywiołu miejscowego przy jego obsadzaniu).

Jak już wiadomo, utworzoną została świeżo posada nowego namiestnika dla kresowej prowincyi rosyjskiej na wschodzie, którą nazwano „Dalekim Wschodem“. Nowe namiestnictwo obejmuje ogromną część Rosyji azjatyckiej: od kraju Zabajkałskiego aż po ocean Spokojny i Koreę, albowiem włączono doń generał-gubernatorstwo amurskie i prowincyę kwantuńską; nadto poddano władzy namiestnika całą przestrzeń Mandżurji, po której przechodzi kolej wschodnio-chińska. Również wszystkie interesa ludności rosyjskiej w całej Mandżurji, oraz w północnych Chinach i Mongolii powierzono pieczy namiestnika „Dalekiego Wschodu“.

Pełnomocnictwo jego niezwykle szerokie: powierzono mu na tej ogromnej przestrzeni całą władzę cywilną, całą władzę wojskową, oraz dowództwo nad eskadrą oceanu Spokojnego. Nadto będzie on posiadał, z tytułu opieki nad ludnością i interesami rosyjskimi poza granicami państwa, prawo wchodzenia w stosunki dyplomatyczne z rządami: chińskim, koreańskim i japońskim. Polecone będzie mu przedewszystkiem czuwać i dawać baczenie na to wszystko, co się dzieć będzie w wyżej wymienionych sąsiednich państwach, aby wypadki nie zaskoczyły Rosyji niespodziewanie, jak to miało miejsce w r. 1900 z ruchem bokserskim. Z pewnym bowiem niepokojem rząd rosyjski spogląda od niejakiego czasu na Mongolję, gdzie coraz wyraźniej dostrzedz się daje ferment, mogący mu zgotować różne niespodzianki, których lekceważyć nie można. W nowym zatem namiestnictwie Rosyja posiadać będzie władzę, przypominającą godność wice-króla Indyj angielskich.

Posadę namiestnika przeznaczono wice-admirałowi Eugeniuszowi Aleksiejewowi, obznajomionemu należycie ze sprawami kresów wschodnio-azjatyckich i państw sąsiednich. Wiceadmirał Aleksiejew był naczel-

nikiem eskadry rosyjskiej na oceanie Spokojnym przez cały okres ruchu bokserskiego i wojny chińskiej. Jego energia i należyte zrozumienie interesów państwowo-rosyjskich — jak zapewniają w prasie urzędowej — zapobiegły nie jeden raz rozwojowi wypadków na szkodę Rosyji. W kołach zatem decydujących noszono się już od dłuższego czasu z myślą powierzenia mu tak ważnego posterunku. Prasa bez wyjątku również zadowolona z tej nominacyi. Nie zbywa atoli na przypuszczeniach, iż skupienie takiej pełni władzy: cywilnej, wojskowej i morskiej w rękach jednego człowieka, jest przeczcuciem nowych bliskich zwikłań w Chinach i ewentualnej wojny z Japonją.

Ciekawą pogłoskę notuje *Sudiebnaja Gazeta*. Od roku 1889 — jak wiadomo — istnieje w Rosyji właściwej instytucya naczelników ziemskich, skupiających w swych rękach władzę administracyjną i sądową nad stanem włościańskim. Instytucyę tę postanowiono, w myśl najwyższego rozporządzenia z roku 1901, zaprowadzić również i w guberniach zachodnich państwa. Rada państwa miała wypracować odnośny projekt i w zwykłej drodze ustawodawczej przedłożyć go do sankcyi monarszej.

Otóż cała trudność wprowadzenia instytucyji tej w t. zw. kraju Zachodnim polegała na tem: czy ustawę, wydaną dla Rosyji właściwej w r. 1889, można także zastosować w dawnych ziemiach polskich, gdzie do dziś dnia obowiązują pewne zarządzenia wyjątkowe, usuwające n. p. Polaków i katolików od piastowania urzędów państwowych. Ustawa zaś z roku 1889 wymagała wyraźnie od kompetentów o posady naczelników ziemskich dokładnej znajomości stosunków miejscowych, a więc zżycia się z ludnością miejscową, oraz niezależności materialnej. Natomiast uwalniano kompetentów od zwykłego *censusu* intelektualnego, jakiego wymaga się od urzędników sądowych i administracyjnych. W celu więc usunięcia żywiołu biurokratycznego z tej instytucyji, przyznano prawie wyłącznie prawo zajmowania posad naczelników ziemskich miejscowej szlachcie osiadłej. Instytucya ta w kraju Zachodnim stałaby się jednak całkiem biurokratyczną, gdyby żywioł miejscowy szlachecki usunięto od prawa zajmowania posad naczelników ziemskich. Otóż *Sudiebnaja Gazeta* dowiaduje się, iż do posad tych w guberniach zachodnich będzie dopuszczana cała szlachta „bez względu na różnice plemienne i wyznaniowe“. Pismo to wyraża ze swej strony życzenie, aby pogłoska ta w istocie się sprawdziła.

## Ruch zbrojny w Macedonii.

W kołach decydujących w Konstantynopolu — jak donosi telegram — zapatrują się bardzo poważnie na obecne położenie. Oświadczenia one, że Porta nie zgodzi się na

żadne takie ustępstwa na rzecz macedońskich wilajetów, któreby prędzej lub później miały doprowadzić do daleko idącej autonomii tych wilajetów. Raczej W. Porta zdecydowałaby się na wojnę, gdyż chodzi tu kwestyę życia Turcyi w Europie. Skutkiem wzburzenia i ruch rewolucyjny ustąpią, i towar będzie przeprowadzić szerokie reformy administracyjne.

Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Konstantynopola: Tutejsze kompetentne sfery uważają położenie za tak krytyczne, że chwili takiej nie było na Bałkanie od wojny rosyjsko-tureckiej w r. 1877/78. Konsulowie głęboko przekonani, że w Macedonii nie ma gdzie spokoju bez interwencyi mocarstw. Włochy i Francya wysłały w okolice Mytyle dwa pancerniki. Z napięciem oczekują bliższych wiadomości o stanowisku Anglii, która okazują w ostatnich czasach wielką obojętność. W kołach angielskich twierdzą, angielska eskadra śródziemnomorska powi się w Dardanellach, gdyby flota rosyjska na dłuższy czas zatrzymała się w pobliżu Bosforu.

Połączenie telegraficzne Konstantynopola z Adrianopolem przerwane. — Ruch powstańczy, jak się zdaje, wzmocił się skutkiem ukazania się eskadry rosyjskiej. Komitety bowiem ogłaszają wysłanie eskadry jako początek interwencyi na korzyść Macedończyków. W ten sposób chcą komitety zachęcić powstańców do wytrwania.

Gubernator Hilmi basza wydał manifest, w którym upomina ludność macedońską, aby zachowywała się spokojnie i z zadowoleniem oczekiwała reform rządowych. Na odpowiedź powstańcy manifestem w trzech językach, rozrzuconym w tysiącach egzemplarzy. Manifest wzywa chłopów do wywołania się z pod tureckiego jarzma i przyrzeka, że od 25 lat Macedończycy nadaremnie oczekują reform tureckich. Pod hasłem: „wolność lub śmierć“ komitety wzywają chłopów do powstania przeciwko tureckiemu rządowi.

Z Konstantynopola zawiadamiają o następującem zajściu:

W dniach ostatnich włoski poddany, urzędnik pocztowy rosyjskiej agentury okręgowo, przechodził koło arsenału artylerji, w czapce urzędniczej rosyjskiej. Cztery żołnierze turecy obrzucili go obelgami. Miano wicie wołali za nim „Rosyjski innowierca“ i „moskiewski gjaur“. Potem żołnierze ci pobili urzędnika tak silnie, że musiał być przeniesiony do szpitala. Onegdaj wręczył ambasador włoski notę Porcie, w której domagał się ukarania winnych i odszkodowania, jakoteż zarządzeń, celem położenia tamy podobnym wykreśleniom.

Rosyjska ambasada wręczyła również notę, w której wskazuje, że już pierwsi ostrzegali Portę, iż w armii i wśród ludności obiegają podburzające pogłoski, według których żandarm zamordował konsula Roskowskiego w Monastyrze, „sprovokowany“ przez niego czynnie. Dlatego też domaga się

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### CÓRKA.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

— Czy dziadzio wie — rzekła potem odważnie — że ja to zrobiłam, że tu jesteśmy.

— Simono, co ty mówisz!

— Mamo, nie trzeba mi przezywać. Jestem ci taka wdzięczna, żeś przystała! Tak, dziaduniu, jestem bardzo szczęśliwa, żeśmy tu przyjechały. Wszystko sobie tutaj przypominam.

— Och! dziecko, to niemożliwe!

— Owszem! przypominam sobie nawet, że tam, na górze są obrazki dwóch bardzo ładnych statków!... Widzę, że dziadzio mnie uważa za elegancką pannę; ale ja nią nie jestem. I na dowód tego, jeżeli ciotka Marya-Anna zechce mi pozwolić, pomogę jej obiad przygotować.

Już wyciągnęła szpilkę przytrzymującą kapelusz, i powiesiła go na zębie kotwicy wiszącej na ścianie.

Kapitan gonił za nią wzrokiem, zadowolony w głębi duszy z tej otwartości i stanowczości.

— Jak ci się podoba — odpowiedział. — Marya-Anna rzeczywiście teraz ociężała, biedaczka i przyda jej się trochę pomocy. A ty, Korentyno, chodź na górę, pokażę ci twój pokój.

Kapitan naprzód, córka za nim, wstąpili na drewniane schody zdobne w kręte

kolumnienki; schody te były starym zabytkiem bretońskim tego domu.

— Nie bierz za złe Simonie jej śmiałości, ojcze — rzekła pani Korentyna półgłosem — jest ona trochę popsutem dzieckiem... sama jedna ze mną... ojczie to rozumie...

— Popsuta? Słowo daję, nie o tem nie wiem — odrzekł głośno kapitan, gotów już stawać w obronie wnuczki; — nie, wcale dobrze się wyraża. Tylko, że nie z ciebie nie wzięła, ot, co jest!

— Zdaje mi się rzeczywiście...

— Nie jest to żadna zbrodnia, Korentyno. On także miał swoje zalety, niema co mówić! Gdyby nie matka, pani Joanna, może nie przyszłoby do nieszczęścia.

Nazwisko męża nie zostało wymówione; ale pani Korentyna doznawała pewnego zniecierpliwienia czując, że niedaleko od niego się znajduje.

Dwoje drzwi otwierało się do sieni: naprzeciw, pokój Maryi-Anny, na prawo, kapitana. Pani Korentyna spiesznie weszła do ostatniego.

— Jakże ładnie ojczie dla nas urządził! — rzekła.

To była prawda. Wszystko błyszczało wymyte, wyszorowane, wytrzepane; łożka starodawne, z orzechowego drzewa, rzeźbione w liście koniczyzny, z narzuconemi białemi, jak śnieg, prześcieradłami, zdobnemi w hafty i pachnącemi werweną; na kominku, po obu stronach gałązki koralu pod szkłem, dwie muszle indyjskie, białe i różowe; na ścianie, luneta powieszona na dwóch łańcuchach, dyplom kapitana w ramkach i dwie ryciny przedstawiające dawniejsze statki, którymi dowodził kapitan, oddane z najwierniejszą dokładnością na morzu pomalowanem w bardzo regularne linie błękitne i zielone. Wszystko to błyszczało czystością aż do szyb okna, po za któremi widać było geranium kwitnące w wazoniku, powojnę pnącą się po sznurku i tam dalej, jak w głębi panoramy, po-

między rozchodzącymi się pagórkami, port w Perros, piękny i szeroki.

— Ładniej niż na Jersey, co? — spytał Guen, widząc, że pani Korentyna w rozmarzeniu wpatruje się w szeroką przestrzeń za oknem.

— Tak! — odrzekła otrząsając się z chwilowej zadumy ruchem, od którego zakłótyły się czarne pióra na jej kapeluszu — daleko ładniej — i lepiej!

— Szkoda tylko, że Sulliana nie ma tutaj.

— Gdzie on się teraz znajduje?

— W Bilbao, gotuje się do powrotu. Gdybyś została trochę z nami, mogłabyś go zobaczyć. Oczekujemy wiadomości od niego. Będzie się spieszył z powrotem, sama zrozumiesz!

— Tak, żeby ucałować malca w kolebce... Biedna Marya-Anna, jak ona wygląda?

— Będzie chłopiec! — rzekł Guen z uśmiechem. — I powiedzić, że gdyby mój zięć Sullian był z nami, byłibyśmy...

Cheiał powiedzieć „w komplecie“. Ale pomyślał sobie, że jednego jeszcze brakowało, starszego zięcia; i zacerwienił się, stary Guen, jak ktoś co nie ma zwyczaju liczyć się ze słowami i został pochwycony na gorącym uczynku wypowiedzenia tego, o czem nie wypada mówić.

Korentyna uśmiechała się, że nie nie słyszała i rzekła:

— Będzie nam tu jak w raju, ojcze! Chodźmy zobaczyć pokój Maryi-Anny.

W kilka godzin później siedzieli wszyscy przy obiedzie w niskiej sali przy okrągłym stole. Cztery nakrycia przygotowane na cienkim obrusie, wyprasowanym przez najzdolniejszą praczkę w osadzie. Guen miał naprzeciw siebie Korentynę, a po prawej i lewej stronie Maryę-Annę i Simonę.

Pomiędzy siedzącymi przy stole ciągnęła się rozmowa bardzo żywa, trochę bezładna, ludzi, którzy się dawno z sobą nie widzieli i którzy radziby od razu wyczerpać

wszystkie tematy, ażeby, spieszniej zespolic się z sobą i lepiej się rozumieć wzajemnie i a rozmowie tej towarzyszyły spojrzenia wymowne, pełne radości.

Kapitan mówił więcej niż inni. Opisywał swoje wyprawy na ryby, historie z Perros, snuł własne wspomnienia, stawał się coraz młodszy i wracał do dawnych swoich wyrażań, a nawet tonu głosu, powtarzając przy każdej sposobności:

— I cóż, mała Korentyno! prawda, że kraj bretoński ma swoje dobre strony?

Korentyna na swój sposób przejmowała się urokiem tego rodzinnego zebrania. Jak wiele istot, które w życiu musiały nauczyć się pracować nad sobą i których ten wysiłek podniecał, rozkoszowała się teraz, że może mówić swobodnie nie rachując się ze słowami, nie obawiając się, że może być źle zrozumiana, jak na Jersey, przez cudzoziemców.

Marya-Anna, gdy w rozmowie wymawiano nazwisko Sulliana, uśmiechała się tym uśmiechem niewypowiedzianie słodkim i poważnym, jakim się odznaczają święte na obrazkach i dziewczęta czystej galtyckiej rasy w tym zapadłym zakątku Bretonii.

Ale dyałem bardzo ożywiony toczył się przedewszystkiem pomiędzy kapitanem a Simoną, która ciekawa była wszystkiego, prawie obca w tym kraju, który opuściła będąc małym dzieckiem i która spostrzegła, że w bardzo szybki sposób zdobywa sobie serce swego dziadka.

— Pójdziemy jutro kościół zobaczyć, prawda, dziaduniu?

— I owszem, moja malenka.

— I plażę Trestrao?

— Naturalnie.

— I skałę, na której stoi stary zamek, tam, gdzie dziadzio wpadł w wodę?

— Z pewnością!

— A potem, pojedziemy do Ploumanac'h, jak morze otoczy wieżę z latarnią morską i będzie skakać falami w około? do Trégastel także? Dziadku, musisz namówić ma-



Rossya ogłoszenia wyroku sądu wojennego w Monastyrze. Wypadek, jaki się zdarzył, jest dowodem słuszności twierdzenia rosyjskiej ambasady. Rosyjska ambasada żąda tych samych zarządzeń co ambasada włoska bezwarunkowego opublikowania wyroku.

(Telegramy).

**Petersburg, 24 sierpnia.** *Prav. Wiestnik* doniósł, że sułtan rozporządził, aby spełniono wszelkie żądania Rossyi. W obec tego flota wysłana do Iniady, powróciła do Sebastopola.

**Konstantynopol, 24 sierpnia.** W Il-diz-kiosk odbywają się bez przerwy narady ministerjalne nad obecnym położeniem politycznym.

W Wilajecie Monastyrskim skonsygnowano 4 żywyze. W obec ponowienia się rozruchów w Kirdzilisse, wysłano tam dwa oddziały w Adryanopola. Zapewniają, że oddziały powstańcze w owym sandzaku rekrutują się z ludności, która musiała stamtąd emigrować do Bułgarii.

**Belgrad, 24 sierpnia.** Ze Skoplji donoszą, że zaniepokojenie ludności chrześcijańskiej wzrasta z każdym dniem. Obawiają się rzezi. Gubernator zarządził mobilizację batalionów rezydów.

Koło Zerni żołnierze tureccy zniszczyli pięć bułgarskich wsi, przyczem 200 chrześcijan poniosło śmierć. W Diaroti, spalono wiele domów, przyczem 40 osób zginęło w płomieniach.

Koło Kastor napadły oddziały powstańcze na turecki pociąg pocztowy. 60 żołnierzy, którzy towarzyszyli pociągowi, poniosło śmierć. Powstańcy zabrali 9000 fr.

W Monastyrze zdegradowano dwóch tureckich oficerów, ponieważ publicznie lżyli Rostkowskiego i Rossyę.

## Proces Humbertów.

### Wyrok.

Sobotnia rozprawa rozpoczęła się o godzinie 12 w południe. Przemawiał obrońca Romana Daurignac, Hesse, który wskazał na to, że jego klient był narzędziem w ręku swej siostry, która zastępowała mu matkę. Obrońca zarzuca byłemu francuskiemu ambasadorowi Batenotre w Madrycie kłamstwo, ambasador twierdził bowiem, że nie znał Humbertów, a w aktach znajduje się list jego do pani Humbert, w którym dziękuje jej za przysłane kwiaty. Roman Daurignac nigdy nie odgrywał roli Crawfordów. Afery Humbertów wywołały same władze sądowe, wydając niebezpieczne rozstrzygnięcia i wyroki. Roman Daurignac wierzył zawsze w istnienie Crawfordów i zawsze w nie wierzyć będzie, ponieważ ich widział. Działł on w

dobrej wierze. Kilku świadków potwierdziło w ciągu rozprawy istnienie Crawfordów i ich majątku. Skazanie Romana Daurignaca wobec tego jest niemożliwym. Obrońca zakończył prośbą o uwolnienie jego klienta.

Przewodniczący zapytuje Fryderyka Humberta, czy ma jeszcze co do oświadczenia?

Fryderyk Humbert: Nie.

Następnie zwraca się z tem samem pytaniem do Teresy Humbert. (Wielkie poruszenie w audytorium).

Teresa Humbert zabiera głos i oświadcza: Była zawsze uczciwą i wiele cierpiała, zwłaszcza z powodu swoich interesów musiała walczyć z wielkimi trudnościami. Nieszczęście, które teraz na nią spadło, nie byłoby jej dotknęło, gdyby bankier Bernhard nie był sobie odebrał życia. Jemu to pożyteżała wielkie sumy, nie mówiąc nic o tem swojej rodzinie.

Mówiąc przez dłuższy czas o najrozmaitszych sprawach, Teresa Humbert oświadcza w końcu głosem podniesionym:

Cheć panom wszystko powiedzieć. Po raz pierwszy zajęłam się zbadaniem pochodzenia mojego majątku, kiedy prezydent Forichon zaczął działać przeciw mnie. Ja sama zażądałam otwarcia kasy z pieniędzmi, lecz gdy następnego dnia prosiła syna Crawforda, aby mi oddał majątek, ten odmówił stanowczo wydania mi rent, robiąc przytem uwagę, że chce pieniądze wydać, lecz ojciec jego bawi w Bordeaux, czy też w Madrycie.

Po dłuższych wywodach kończy oskarżoną: „Moim jedynym błędem było, że pożyły bankierowi olbrzymie sumy. Jest wprost niemożliwym, aby mnie przysięgli skazali. Nie przeżyłabym ani jednego dnia mego skazania“. — Mówiąc jeszcze raz o Crawfordach, dodaje Humbertowa: Syn Crawforda powiedział mi, że nie nazywa się Crawford, lecz Regnier. Majątek istnieje. Więcej nie mogę powiedzieć jak tyle, że pochodzi z roku wojny 1870/71 i wzrósł w skutek narosłych procentów.

Teresa Humbert przysięga w końcu, że powiedziała prawdę i oświadcza, że skoro tylko będzie uwolniona, wypełni swe zobowiązania i wypłaci wszystkich wierzycieli.

Emil Daurignac oświadcza, że nie wie, kim jest Regnier.

Obrońca Labori zabrawszy głos ponownie powiedział: Znam Regniera z nazwiska i przypominam panom, że był pośrednikiem między Bismarckiem, a marszałkiem Bazaine i został przez sąd wojenny *in contumacia* skazany na śmierć, poczem znikł. W końcu prosi Labori o uwolnienie oskarżonych. (Okłaski).

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. Przewodniczący odczytał 258 pytań, postawionych przysięgłym. Przysięgli o godz. pół do 3 udali się naradę.

Podczas narady sędziów przysięgłych umieszczono oskarżonych w osobnej salce.

Fryderyk Humbert zarzucił Teresie

Humbert, że przez swoją gadatliwość okryła imię Humbertów zarzutem zdrady.

Teresa Humbert oświadczyła, że musiała poczynić te zeznania.

Na to odparł Roman Daurignac: Już dosyć hańby okryło nasze imię, poco było jeszcze wspominać o takich brudnych rzeczach!

Po kilkogodzinnych obradach, ogłoszono werdykt. Przysięgli potwierdzili szereg pytań, przynajmniej okoliczności łagodzące, inne pytania zaprzeczyli. Na podstawie werdyktu przysięgłych Teresa i Fryderyk Humbert skazani zostali na 5 lat ciężkiego więzienia i po 100 franków grzywny; Roman Daurignac na 3 lata, Emil Daurignac na 2 lata zwykłego więzienia.

Po odczytaniu wyroku, Fryderyk i Teresa Humbert uściskali się. Podziękowawszy Laboriemu, opuścili salę.

## KRONIKA

Lwów, 24 sierpnia

— **JE. P. Namiestnik** Andrzej hr. Potocki wyjechał wczoraj w towarzystwie dyrektora kolei państwowych, radcy Dworu p. Wierzbickiego, celem zwiedzenia nowej linii kolejowej Lwów-Sambor-Użok.

Dzisiejszy dzień poświęca Pan Namiestnik szczególnemu obejrzeniu terenu wrzesniowych manewrów pod Komarnem.

Jego Ekscelencja wraca do Lwowa dziś wieczorem.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Juliana Nehrebeckiego, gr. kat. proboszcza w Tokarni, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Bاندrowie.

— **Kolej Lwów-Sambor.** W dniu 27 sierpnia b. r. oddany będzie do użytku publicznego częściowy szlak kolejowy Lwów-Sambor, budującej się c. k. kolei państwowej Lwów-Sambor-austr. węg. granica ze stacyami względnie przystankami Lwów (stacja dobiegowa, istniejąca stacja c. k. kolei państwowej na szlaku Kraków-Podwoleczyska-Woleczyska), Skniłów (przystanek osobowy), Stawczany, Lubień wielki, Porzece zadworne (przystanek osobowy), Komarno-Buczal, Koropuż (przystanek osobowy i ładownia), Rudki, Chłopczyce, Koniuszki siemianowskie (przystanek osobowy i ładownia), Kalinów-Kaisersdorf, Sambor, (stacja dobiegowa, istniejąca stacja c. k. kolei państwowej na szlaku Chyrow w. względnie Posada chyrowska-Stryj).

Stacje Stawczany, Lubień wielki, Komarno-Buczal, Rudki, Chłopczyce i Kalinów-Kaisersdorf otwarto dla ruchu zupełnego, przystanki i ładownie Koropuż i Koniuszki siemianowskie dla ruchu osobowego (z wysłką pakunków za dopłatą) i dla ruchu towarowego w całowozowych ładun-

gach podług umowy, względnie za poprzedniem zgłoszeniem; przystanek osobowy Skniłów tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego z wysłką za dopłatą w pociągu i wreszcie przystanek osobowy Porzece zadworne tylko dla ruchu osobowego z wysłką pakunków za dopłatą.

Czasy przejazdów i odjazdów pociągów osobowych są zawarte w rozkładzie jazdy tablica VII a).

Jako najpierwsze pociągi osobowe kursować będą w dniu otwarcia pociąg nr. 2111 odchodzący ze Lwowa o 9 godz. 25 min. przed południem i przychodzący do Sambora o 12 godz. w południe i pociąg nr. 2112 odchodzący ze Sambora o 5 godz. 2 min. rano i przychodzący do Lwowa o 7 godz. 35 min. rano.

— **Zarząd** główny Towarzystwa pedagogicznego uchwalił z powodu śmierci swego członka honorowego ś. p. Ludwika Dziedzickiego: 1. wysłać pismo kondolencyjne do wdowy; 2. zaprosić członków Tow. pedagogicznego do wzięcia udziału w pogrzebie; 3. przeznaczyć z funduszów swoich zamiast wieńca na trumnę kwotę 100 K. na bursę dla synów nauczycieli.

— **Akcya ratunkowa** dla powodzią stanowiąca przedmiot obrad wydziału centralnego Kółek rolniczych. Prezes, poseł Cielecki, zdał sprawę z dotychczasowej akcyi na tem polu i zakomunikował zebranyemu urzędowo daty o powodzi. I tak, wedle badań władz politycznych, nawiedzonych zostało powodzią 16 powiatów, 524 gmin, 183 obszarów dworskich; zalanych zostało 54.959 h., 2787 budynków mieszkalnych a 1874 gospodarskich, 115.350 ludzi. Szkoda wyrządzona przez powódź wynosi 11.387.020 K.

Prezes podniósł, że należy obecnie spożytkować istniejącą już organizację zarządów powiatowych Kółek rolniczych i przy pomocy odpowiednio dobranych czynników miejscowych, wśród których pomoc władz politycznych zapewnił już JE. Pan Namiestnik, utworzyć z nich komitety ratunkowe. Należy w pierwszym rzędzie zwrócić się do rolników w imię zasady miłości bliźniego, a nie szukać wyłącznie datków pieniężnych, ale przyjmować również dary w naturze. Mowca sam zorganizował takie składki zboża i kartofli w husiatyńskim i buczackim, a w składkach tych wcale poważny udział wzięli właściciele.

W dyskusji omawiano potrzebę centralizacji całej akcyi ratunkowej. Tylko pod tym warunkiem może ona być uważana za celową.

Na wniosek dr. Kulczyckiego uchwalono wybrać komisję z pięciu, do której weszli: prezes Cielecki, tudzież pp.: Adamski, dr. Dułęba, dr. Gargas i dr. Kulczycki. Komisja ta, posiadająca prawo kooptacji, stanowi związek centralnego komitetu dla akcyi ratunkowej.

— **Egzamin dojrzałości.** Dnia 9 września b. r. odbędzie się w c. k. IV gimnazjum we Lwowie pisemny egzamin dojrzałości dla tych abiturjentów, którzy otrzymali poprawkę z jednego przedmiotu przy egzaminie dojrzałości przed feryami. Abiturjenci ci mają najpóźniej do 5 września b. r. przedłożyć dyrekcji IV gimnazjum tymczasowe świadectwo z egzaminu dojrzałości.

me, żeby pojechała z nami na odpust do Clarté. Czy to już niedługo?

— Piętnastego sierpnia.

— Ona pojedzie! Widzi dziadzio, jak ma ochotę powiedzieć, że pojedzie! Tak, pojedzie! W karyolce piekarza! Nie chcę powozu! Zrobimy tak, jak mama robiła, kiedy była w moim wieku!

Tego wieczora, dom kapitana szczerze pozamykany przed wiehrem, przed obcemi spojrzzeniami, podobny był do wyspy, na którą szczęśliwi ludzie schronili się i przytułek znaleźli.

Nikt, a raczej bardzo niewiele ludzi wiedziało jeszcze o przyjeździe starszej córki kapitana i jego wnuczki. Sami między sobą używali radości tego powrotu. Wspomnienia, wystrzelające w górę jak niespożyta roślina, nie miały czasu rzucić swego smutnego cienia na ten nagły wykwit radości.

Stary Guén przemieniał. Bardzo późno, gdy wszyscy już spać poszli, otworzył drzwi cichutko i wymknął się na groble, pod którą pieszczotliwe fale morza mruczały w przypływie. Rozpoznał w ciemności łódź swoją i po raz pierwszy od dawna nie robił planów na jutrzejszą wyprawę.

„Jak to dobrze znaleźć się znowu razem!“ myślał — i ta myśl duszę mu przepełniała.

A obie podróże, w pokoju, którego okno widziało z daleka z powodu świecącej się lampki nocnej, to samo myślały...

Jedną tylko Marya-Anna śniła o miastach dalekich, o portach, które nie musiały być podobne do portu w Perros i które usiłowała sobie przedstawić, bo mąż jej tam się znajdował. Sulliana jej brakowało; na pół tylko żyła, gdy on był nieobecny. Ale czuła się rozsądną dzisiaj i pełną ufności, czując się jakby uspokojona szczęśliwością innych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

3

## JERZY.

### POWIEŚĆ.

#### I.

(Ciąg dalszy).

Do uszu dolatuje muzyka przytłumiona, cicha i szelest tańczęcych kobiet i suchy odgłos hołubeów.

Mężczyzna, wpatrzony w oczy opartej niedbale na siedzeniu kobiety, szeptem przekłada jej coś, tłumaczy, perswaduje, a ona słucha go na pozór całkiem spokojnie, ale tylko na pozór.

Oczy jej zdaje się błądzić machinalnie po meblach i przedmiotach, rozstawionych w pokoju, lecz bystry wzrok spostrzegacza dojrzał by z łatwością, jak na niektóre słowa mężczyzny, powieki drgają jej niepostrzeżenie, a w spojrzeniu obojętnem niby zapalają się namiętne błyski i gasną natychmiast.

— A więc cóż Lily, przystajesz, zgadzasz się? — kończąc jakieś zdanie szeptem zapytuje młodzieniec, a obejrawszy się czy rzeczywiście niema nikogo naokół, niepostrzeżenie lekko obejmuje kibić pięknej kobiety.

A jej na ruch ten pod długimi rzęsami, w głębokich źrenicach zapalają się znów te same, co przed chwilą błyski i nie broni się wcale.

— Więc przyjdiesz? przyjdiesz?... nalega znów, pyta cicho, a głos jego drga uczuciem i tłumioną namiętnością.

Do pokoju bezustannie dochodzą skoczne tony muzyki, powietrzem wpływa aż tutaj jakaś odurzająca wciąż zmysły podnieta.

Młodzieniec instynktownie, jakby party przed siebie niewidzialną ręką, pochyła się,

a jego usta łączą się z karminem drobnych warg kobiety.

— „przyjdiesz?... przyjdiesz?...“ powtarzając raz jeszcze, szepta znów jego głos przyciszony, namiętnością zgłuszony, drżący pragnieniem...

Z pod pocałunku, cicho, niedosłyszalnym szmerem odpowiedź słyszeć się daje „przyjdę...“ odpowiedź, milknąca natychmiast, jak akord melodii urwany...

I nagle kobieta ruchem szybkim, zwinnym wyrwa się z objęć mężczyzny, a powstawszy, wychodzi, wybiega prawie z pokoju...

Tymczasem, w sekundę później zaledwie, do tegoż saloniku wchodzi dwóch panów, trzymając się pod rękę i gwarząc ze sobą wesoło.

— Cóż to, nie tańczysz? — pyta jeden z nich, młodszy, wysoki i przystojny szatyn, oszołomionego jeszcze wrażeniem młodzieńca.

— Owszem... To jest odpoczywam!... odpowiada tenże z wyraźnym pomieszczeniem.

— Ale, prawda, *pardon* — przerywa interlokutor — panowie się nie znają. Mój kuzyn — Jerzy Odrowążski, książę Rossoliński...

Na dźwięk tego nazwiska zmieszanie, połączone ze zdumieniem powraca znów na twarz młodzieńca zaprezentowanego. Odrowążski powstając oddaje ukłon księciu z wymuszoną trochę grzecznością.

— Szukamy, właśnie księżnej Lily, czy nie widziałeś jej gdzieś tu może, bo na balowej sali jej niema?... zwracając się do Jerzego pyta tymczasem znów współtowarzysz księcia, Ryszard Proniewski, i mówiąc to, wsuwa przyjaźnie rękę pod ramię jego.

— Owszem... owszem, zdaje mi się nawet, że tędy przechodziła, odpowiada szybko Jerzy i wysuwa jednocześnie mimowoli ramię swe z pod ręki Ryszarda, na wspomnienie zaś księżnej zarazem uczuwając prawie siłą wyobraźni jej drobne wargi na swych wilgotnych jeszcze od pocałunku ustach.

Nastaje chwila milczenia, poczem książę, przypatrując się dotychczas z zajęciem pięknej, otoczonej aureolą bujnych włosów, głowie Jerzego, zwracając się doń, zapytuje:

— Czy pan zna dawno moją żonę?

— Od bardzo dawna nawet, znaliśmy się dziećmi jeszcze — odpowiada Jerzy, spuszczać szybko oczy, śledzące ciekawie również do tej chwili osobę Rossolińskiego.

— A, więc to pan, o którym tak często mnie wspominała Lily, bardzo poznać mi miło towarzysza mej żony z jej lat dziecięcych... — mówi znów książę i serdecznie przytem, z ujmującą grzecznością wyciąga powtórnie do młodzieńca rękę.

Z widocznym przymusem odwzajemnia Jerzy przyjaźny uścisk dłoni, kłania się i milczy.

Nie wie, co powiedzieć.

— Tiens, tiens, nie wiedziałem, że tam jest pokój, — wybawia Jerzego z kłopotliwego milczenia, głos kuzyna, Ryszarda, Proniewskiego, chodzącego przez czas ten cały po saloniku i oglądającego wszystko dokoła.

Książę i Jerzy zwracają się szybko w stronę mówiącego, który w tej chwili właśnie unosi w rękę jedwabną kotarę, przykrywającą część ściany za kotelką, a tak dobrze zastosowaną do obicia pokoju, że odróżni ją od tego ostatniego z trudnością tylko można.

Jerzy, zbłądźszy lekko, przybliży się pospiesznie.

— A prawda, ja także nic nie wiedziałem — rzecze objawując szybko odkrywający się przed wzrokiem jego po za kotarę pokój.

Jest to wykwintny budurek, okrągły, mały, nakształt bombonierki, wybity ciemnoniebieską materią, z takimiż mebelkami.

Kotarą, podobną do tej, którą Ryszard Proniewski trzyma w rękę, tylko kolorem również zastosowanego do obicia, komunikuje zaciszny ów kącik z innymi komnatami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Maciej hr. Zubieński.



— **Edykt** co do stanowczego podziału dorzecza Złotej Lipy na rewiry rybackie, zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Szewcki kurs majsterski.** Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od 15 września do 10 listopada b. r. odbędzie się w Krakowie szewcki kurs majsterski, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) budowa nogi, odlewki gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia za pomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalteria, stylistyka i kalkulacja.

Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie do 7 po południu. Nauka jest bezpłatna.

Na kurs zostanie przyjętych tylko 14 kandydatów, a to 7 z Krakowa, 7 zaś z innych miast zachodniej części kraju. O przyjęciu na kurs mogą się ubiegać majstrów i czeladnicy szewcy, zaleceni przez przełożonego właściciwego Stowarzyszenia przemysłowego i przez właściwą zwierzchność gminną, którzy ukończyli 24 a nie przekroczyli 45 roku życia, umieją czytać i pisać, uczynili zadość powinności wojskowej lub od służby w wojsku są uwolnieni. Prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs służy majstrom przed czeladnikami, pomiędzy majstrami tym, którzy posiadają uzdolnienie do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego i zamierzają po odbyciu kursu założyć własną pracownię szewską, albo też, którzy są członkami zarobkowych towarzystw produkcyjnych lub podobnych organizacji. Przy równych warunkach służy prawo pierwszeństwa do przyjęcia na kurs kandydatom, którzy otrzymają na odbyte kursu zasiłki z funduszu gminnych lub innych funduszy miejscowych.

Podania o przyjęciu na kurs: 1. własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego; 2. zaopatrzone: a) świadectwem urodzenia i chrztu, b) świadectwami szkolnymi, c) świadectwem wyzwoleń, d) kartą przemysłową, względnie świadectwem pracy i uzdolnienia do samoistnego wykonywania rzemiosła szewskiego, podpisaniem przez pracodawcę i właściwe Stowarzyszenie przemysłowe i e) świadectwem moralności, — tudzież 3. zalecone przez właściwą zwierzchność gminną i Stowarzyszenie przemysłowe — należy w nieprzekraczalnym terminie do 1 września b. r. włącznie wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego p. Jana Rottera, dyrektora c. k. wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie.

Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek po 1 K. 60 h. do 2 K. dziennie za każdy dzień nauki, a zamiejscowi także zasiłek na opłacenie kosztów podróży koleją żelazną.

Podania o udzielenie zasiłku, zaopatrzone należyte wystawionem świadectwem ubóstwa, stylizowane do Wydziału krajowego, należy również w terminie do 1 września wnieść na ręce delegata p. J. Rottera.

△ **Uważajcie na dzieci.** Sześciolatek Chaja Glas, bawiąc się w sobotę z innymi dziećmi na galerii I. piętra w domu pod l. 23 przy ul. Żółkiewskiej, spadła na bruk podwórza. Powodem wypadku, był brak jednego szczebla w baryerze.

△ **Ostrożnie z naftą.** W trafice przy ul. Akademickiej l. 12, eksplodował wczoraj rezerwar kucharki naftowej, na której przygrzewała sobie obiad trafikantka Fani Werber.

△ **Aresztowanie dezertera.** Dezertera 95 p. p. Hermana Redera, który na Zielone święta uciekł z czortkowskiego garnizonu, aresztował wczoraj we Lwowie kapral policji Semczuk.

△ **Kradzieże.** Mieszkanie pani P. F. przy ulicy Zielonej l. 25, bawiące obecnie na świeżem powietrzu w Kosowie, splądrowali złodzieje doszczętnie.

Stanisławowi Zagórskiemu, murarzowi, skradziono wczoraj w szynku Hermana Oberwägera w Rynku, z kieszeni surduta, pugilares zawierający 11 kor. 50 h.

Zegarek „Roskopf“ z łańcuszkiem, wartości 35 koron skradziono wczoraj na pl. Krakowskim Wasyłowi Kasarabie, pomocnikowi rękawicznicznemu.

Z mieszkania przy ulicy Ossolińskich l. 12, skradziono wczoraj rano praktykantowi konceptowemu Dyrekcji skarbowej p. Z. B., złożone na krześle obok łóżka, na którym spał, kompletne ubranie wartości przeszło 60 koron.

△ **Okradziony kaleka.** Znany na bruku lwowskim kaleka i karlik Bazyli Kamiński, wyniósł do miasta na sprzedaż 600 sztuk papierosów własnego wyrobu. Po drodze spotkał się na Rynku z kelnerem bez zajęcia Władysławem Siwierskim, który pod protekstem następcy mu dobrego kupca, zaprowadził karlika do jednego z przechodnich domów przy ul. Słonecznej, odebrał tu odeń papierosy i poleciwszy mu czekać wyszedł drugą bramą z kamienicy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Grodzisku pod Warszawą, Karol Baliński, urodzony

w r. 1812. Po ukończeniu szkoły ówczesnej Piłjarów, studiował literaturę na ówczesnej Wszechnicy warszawskiej, poczem poświęcił się badaniom etnograficznym. Wyniki tych prac ogłaszał zmarły w „Wielkiej encyklopedyi“ Orgelbranda, której był stałym pracownikiem. Publikował też swoje „bajki“ w *Gazecie Świątecznej*. Jako zany człowiek i obywatel cieszył się ogólną sympatją.

W Kowenicach, Stanisław Ostrowski Tworowski, wł. dóbr ziemskich, Sodalis Marianus.

W Zakopanem, Stefan Jordan Rozwadowski, c. k. podkomorzy, porucznik artylerji, syn Bolesława i s. p. Jadwigi z Żarskich. Zmarły ożeniony był z Olgą Gniewoszką, córką s. p. Feliksa Gniewosza z Nowosielec.

— **Wypadek kolejowy.** Z Krakowa donoszą, że pociąg pospieszny i osobowy z Wiednia spóźniły się wczoraj o kilka godzin z powodu zderzenia się dwu pociągów towarowych na stacyi Mährisch Weisskirchen, przyczem tor został zepsuty.

— **Defraudacya w Krakowie.** W uzupełnieniu naszej sobotniej depeszy, podajemy dalsze szczegóły o defraudacyi, popełnionej w Towarzystwie kredytowym dla rękodzielników i przemysłowców:

Rada nadzorcza i dyrekcya wspólnie z delegatem Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Domagalskim ze Lwowa, przeprowadzały dochodzenia, jakie szkody mogło Towarzystwo ponieść w obecnej katastrofie. Oczekiwany jest przez Związek Tow. zarobkowych i gospodarczych p. Biechoński. Po przybyciu jego odbędzie się narady z delegatami innych instytucyj bankowych nad obecnym stanem Towarzystwa. W razie gdyby się okazało, że prowadzenie Towarzystwa nadal przy obecnych warunkach jest niemożliwe, zarząd uchwali zgłosić konkurs. Jest jednak podobno nadzieja, iż może uda się wybrnąć z trudnego położenia i utrzymać nadal instytucję tak ważną dla rozwoju i podtrzymania drobnego przemysłu.

Ostatnie telegramy donoszą, że wczoraj odstawiono do sądu karnego głównego sprawę kradzieży Maksymiliana Müllera, a nadto jego współników: Stanisława Barkę, Stefana Kawkę i Seweryna Kawkę, kasjera tramwayowego.

Po południu w lokalu Towarzystwa przy współudziale sekretarza Związku Stowarzyszeń zarobkowych-gospodarczych p. Ullmera, odbyła się narada co do dalszych losów Towarzystwa. Zapadła uchwała zgłoszenia w poniedziałek konkursu, mimo, że wdrożono zabiegi, aby nie dopuścić do upadku Towarzystwa.

— **Przemycanie wychodźców.** Ciekawe szczegóły o działalności bandy przemytników, operujących w Aleksandrowie pogranicznym, podaje *Warszawa. Dniownik*. Banda ta trudni się przemycaniem włościan z Królestwa Polskiego, emigrujących do Ameryki. O ile interesa szajki idą pomyślnie i wiezione są znacznymi zarobkami, o tyle smutne położenie jest wychodźców, wyszkiwanych w sposób zupełnie bezcelny. Banda ma swych agentów, rozrzuconych po całym kraju, którzy wyprawiają włościan, namówionych do porzucenia kraju rodzinnego, partjami do Aleksandrowa, gdzie dopiero zaczyna się wyszkiwanie. Członkowie szajki, pod różnymi pozorami, zatrzymują wychodźców dni parę, odbierają od nich wszystkie rzeczy, a nawet pieniądze, tłómacząc naiwnym, iż otrzymają wszystko w całości, gdy już będą za granicą. Potem umawiają się o wynagrodzenie za przeprowadzenie przez granicę, przyczem od każdej party biorą po 100 do 150 rubli.

Gdy zbliży się termin wyznaczony na przejście, oszuści zaczynają straszyć biedaków powstaniem jakoby w ostatniej chwili jakimiś nadzwyczajnymi trudnościami i proponują im, jako środek ostateczny, wskakiwanie do pociągu, gdy tenże już ruszy ze stacyi. Wychodźcy, wśród których bywają częstokroć kobiety i dzieci, w nocy szeregują się wzdłuż planty i podszadani przez członków bandy wskakują w bieg do pociągu, przyczem skoki takie kończą się często fatalnie.

Oczywiście, na przeprowadzeniu włościan przez granicę kończy się działalność nieuczynnych agentów, a pozostawione na przechowanie w ich rękach przedmioty i pieniądze nigdy już nie powracają do swych prawych właścicieli. Zdarza się także, iż przemytnicy, prowadzący partyę w nocy przez ścieżki w lasach, porzucają ich na los szczęścia, nie doprowadzwszy do granicy i nieszczęśliwi dostają się do rąk straży pogranicznej, która wyprawia ich etapem na miejsce zamieszkania.

Najsmutniejszym jest jednak, że wszystko to odbywa się w oczach policji i że ta, jak utrzymuje *Dniownik*, jest zupełnie bezsilna w danym razie, albowiem wystąpienia jej nie wpływają zupełnie na ograniczenie działalności bandy. Członkowie bandy, pociągnięci do odpowiedzialności, zaraz na drugi dzień przystępują do uprawiania dalej swej profesji. Bezkarność ma wpływ na przyczyn proceduralnych, mianowicie dochodzenie może tu być wytaczone tylko za pogwałcenie przepisów kolejowych, za co kara jest bardzo nieznaczna.

Zbrodnicze to postępowanie przedstawia się jeszcze w straszniejszym świetle gdy zważywszy, że emigracya z Rosyji, a zwłaszcza z Królestwa Polskiego z roku na rok się powiększa. *Birż. Wied.* operując się na danych amerykańskich, stwierdzają, że od dnia 14 lipca 1892

do dnia 14 lipca 1893 r. wyemigrowało z granic państwa rosyjskiego do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej 206,011 osób, czyli o 28.748 osób więcej, niż w roku poprzednim.

— **Aresztowanie.** W Żytomierzu, w nocy na dzień 23 b. m. zaaresztowano nagle naczelnika straży ogniowej Osipowa, oskarżonego o udział w podpaleniu i ukrywanie kradzionych rzeczy. Na godzinę przedtem otruła się żona Osipowa, która zmarła, nie chcąc zażyć antidotum. Osipow przed trzema dniami uwolniony został ze służby na żądanie generał-gubernatora. Jednocześnie aresztowano współnika w podpaleniu, właściciela domu, dymysonowanego podpułkownika Abrahamowicza.

— **Pożary w Królestwie Polskiem.** Pozostawione bez dozoru dzieci włościanina we wsi Kulka Ostrołęcka, w pow. sochaczewskim, rozpałyły ogień, od którego zajęły się najbliższe zabudowania gospodarskie. W skutek silnego wiatru ogień opanował szybko całą wieś i wkrótce około 200 zabudowań stanęło w płomieniach. Nadbiegłe na ratunek sikawki okoliczne zdołały ocalić tylko 21 budynków wiejskich, reszta poszła z dymem. Straty wielkie, ponieważ spaliły się wszystkie zbiory tegoroczne włościan, po większej części nie ubezpieczone. W płomieniach zginęło też jedno dziecko.

Ogółem — jak donoszą pisma warszawskie — w drugiej połowie lipca r. b. było w Królestwie polskiem 237 pożarów we wsiach i osadach: w gubernii kaliskiej było ich 41, w piotrkowskiej 37, w warszawskiej 33, w kieleckiej 30, w lubelskiej 21, w radomskiej 26, w siedleckiej i suwalskiej po 16, w łomżyńskiej 11, w płockiej 7. Straty w budynkach z powodu tych pożarów wynosiły 121.600 rb. Przyczyny były następujące: w 28 wypadkach podpalenie, przyczem zgorzało 52 domów; w 23 wypadkach burza z piorunami, przyczem zgorzało 37 domów, a 4 burza rozwaliła. Reszta wypadków pochodziła z przyczyn niewiadomych, w znacznej części z powodu nieostrożności z ogniem.

— **Niezmiernie głośna** sprawa rozegra się przed sądem berlińskim po wakacjach sądowych. Głównym oskarżonym jest sekretarz sądu, pozostający pod zarzutem licznych nadużyć na stanowisku. Obok niego stanie przed sądem kilka wybitnych osób pod zarzutem współnictwa. Przewinienia Vaganza są najcięższej natury. Z pozostających do jego rozporządzenia aktów, miał on obznajmiać oskarżonych o dokonanych lub zamierzonych przez sądy środków i zarządzeniach, za co zbierał znaczne sumy, które w toku lat miały urosnąć do 200.000 marek.

Wszystkie prawie pieniądze Vaganz przegrzywał w totalizatora.

— **Statystyka cudzoziemców w Uniwersytetach niemieckich.** *Frankf. Ztg.* podaje następującą statystykę, zebraną z Uniwersytetów niemieckich. Wśród 37.813 słuchaczy, którzy w ostatnim półroczu imatrikulowani byli na 21 Uniwersytetach niemieckich wynosiła liczba cudzoziemców 2731, czyli 7.2 proc., 2299 z pośród nich pochodziło z państw europejskich, 432 z państwa rosyjskiego było 860 słuchaczy, z Austro-Węgier 536, ze Szwajcaryi 253, z Wielkiej Brytanii 149, z Bułgarii 67, z Rumunii 63, z Grecyi 53, z Włoch, Holandyi i Serbii po 45, z Francyi 44, z Turcyi 36, ze Szwecyi i Norwegii 32, z Luksemburgu 27, z Belgii 14, z Hiszpanii 11, z Danii 10, z Portugalii 3, z Czarnogóry 2, z Lichtensteinu 1. Ameryka liczyła 276, Azya (przeważnie Japonia) 133, Afryka 19, a Australia 5 słuchaczy.

— **Koronki weneckie.** Słynne niegdyś koronki weneckie od lat mniej więcej trzydziestu zaczęły stawać się coraz rzadsze, gdyż mieszkańcy Wenecyi zaprzestali niemal zupełnie ich wyrobu. Obecnie rząd włoski celem ponownego zaszczerpienia tej umiętności, przeznaczył Wenecyi roczną zapomogę w kwocie 40.000 fr. Wyrób koronek przynosi już teraz 2 1/2 miliona fr. rocznie. Przed otwarciem nowej szkoły czyniono przez czas dłuższy poszukiwania w samem mieście i okolicach mistrzyni tego rzemiosła, któreby znały dawne wzory. Popyt na te wyroby jest wciąż ogromny.

— **Juliusz Verne.** Z Amiens otrzymał *Gaulois* wiadomość, że znany powieściopisarz Verne zupełnie stracił wzrok skutkiem katarakty. Konieczną była operacya, ale sędziwy autor, liczący 75 lat życia, nie chciał się na nią zgodzić, twierdząc, że w takim wieku nawet lekka operacya może być groźną dla życia. Verne skończył właśnie pisanie setnego utworu swojego. Od lat 17 żyje w odosobnieniu, zamieszkuje własny domek w Amiens.

— **Skarb w murze.** Robotnicy, pracujący przy przebudowie jednego ze starych domów w Audierne, natrafili na skarb. W wielkiej torbie skórzanej, starannie zamurowanej, znaleziono mianowicie 900 sztuk monet po 6 franków, 1800 monet po 3 franki i 350 monet po 30 soldów. Całość ważyła 58 kilogramów. Stosownie do praw francuskich skarb podzielony został w równych częściach między właściciela domu i robotników, którzy skarb odkryli.

— **Pomnik Pasteura.** W Paryżu będzie wkrótce wzniesiony pomnik na cześć Pasteura. Pomnik ten będzie składał się z 6 części. Pierwsza z nich będzie wyobrażała Pasteura w

pozie siedzącej; druga — grupę złożoną z matki i córki, składających hołd wdzięczności za wyratowanie z wielkiego niebezpieczeństwa; trzecia — 3 grupy zwierząt, wyobrażające rolnictwo, któremu Pasteur wyświadczył również znaczne usługi; czwarta — pokonaną, uciekającą śmierć. Pomnik będzie wykonany z 6 ogromnych bloków marmuru kararyjskiego, według projektu Falguiera'a.

— **Nowe kopalnie.** Z Dawsonu nad rzeką Yukonem w Klondiken, nadchodzi wiadomość, że odnaleziono znów nowe bardzo bogate pola złota w okolicy rzeki Pelly. Tłumy poszukiwaczy wyruszyły już do ziemi obiecanej. — Z Wiktorji zaś w Kolumbii Brytańskiej donoszą, że w pobliżu Portu Simpson, zamierzonej stacyi krańcowej nowej linii kolejowej Grand Trunk Pacific, odkryto bardzo obfite pokłady węgla kamiennego.

— **Amerykańskie honorarium.** Słynny ortopedysta wiedeński prof. Lorentz, który raz już wezwany do Nowego Jorku, za szczególnie dokonaną operacyę stawu biodrowego na córeczce miliardera Astora, otrzymał wprost bajeczną sumę, — obecnie po raz drugi został wezwany do Ameryki w tymże samym celu. Chodzi obecnie o 19-letniego jedynego syna milionera piwowara Buscha. Prócz przyjazdu na 3 osoby i wspaniałego utrzymania, Lorentz otrzyma za operacyę 8000 fnt. szt. (196.000 koron).

— **Jubileusz miasta Chicago.** W d. 28 września rozpoczyna się w Chicago uroczystości, celem uczczenia setnej rocznicy dnia, w którym Jan Kinzie jako pierwszy biały kolonista osiedlił się w miejscu, gdzie dziś wznosi się miasto, mające 2 miliony mieszkańców. Program obejmuje regaty i różne konkursy sportowe, w których wezmą udział wszystkie kluby atletyczne i uniwersyteckie w Ameryce, przegląd woj-ska, ognie sztuczne, iluminacye, korowód nocy 600 samochodów przybranych lampionami i t. p. *Clou* uroczystości ma stanowić reprodukcya pożaru, który w r. 1871 zamienił całe miasto w gruz. Wszystkie domy stojące w zniszczonej wówczas dzielnicy, zajął w ogniu bengalskim. Prezydent Roosevelt przyrzekł obecność swoją na tych uroczystościach.

— **Dziennik „bez drutu“.** Pod tym tytułem wychodzi w Stanach Zjednoczonych dziennik, na który składają się jedynie wiadomości otrzymywane przez telegraf bez drutu, wynalazku Marconiego. Małe miasto Axalon położone na wyspie przy południowej Kalifornii o 20 mil od brzegów zamieszkuje osoby słabego zdrowia i amatorowie sportu. Podczas tej zimy burza zniszczyła połączenia telegraficzne na 24 godzin; wypuszczono gołębie pocztowe, lecz komunikacya ta nie była prawidłową. Wówczas urządzono telegraf bez drutu, który przesłał dotychczas już 6000 przesłało wiadomości bez najmniejszego błędu lub pomyłki. Dziennik „bez drutu“ wychodzi codziennie i ogłasza wiadomości otrzymane w nocy, jako to: wypadki i zdarzenia świata całego, kursy giełdowe, połowy ryb na Atlantyku i Oceanie Spokojnym itd.

— **Lynch w Ameryce.** Wobec pojawiających się ciągle w Ameryce barbarzyńskich sądów doraźnych ciekawe są szczegóły i cyfry, jakie podaje urzędowa statystyka Stanów Zjednoczonych. Od roku 1885 do 1900 popełniono 2.516 morderstw doraźnych, zwanych lynchem; ofiarą ich padło 1.678 murzynów, 801 białych, 21 Indian, 4 Chińczyków i 6 Meksykanów. — Wśród zamordowanych było 50 kobiet. Z 45 Stanów Unii amerykańskiej tylko cztery stany, mianowicie Massachusetts, Newhampshire, Rhod Island i Utas, są wolne od zarzutu barbarzyństwa; nie było tam ani jednego wypadku lynchu. W roku bieżącym od 1 stycznia zapisano urzędownie 45 lynchów; liczba ta nie jest dokładna, bo nie wszystkie wypadki dochodzą do wiadomości władzy. Wiadomo powszechnie, że lynchowanie odbywa się z wyszukaniem okrucieństwem. W kilku wypadkach w ostatnich miesiącach palono ofiarę na wolnym ogniu nad płomieniem naftowym; dokoła tłoczył się tłum mężczyzn, kobiet i dzieci, wydając radosne okrzyki. W Delaware brało udział w lynchu, przeszło 2.000 zdziwiałych widzów.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Przewodnik naukowy i literacki,** dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc sierpień i zawiera: I. „Legacya Stanisława Hożusza do cesarza Karola V. i króla Ferdynanda I. w roku 1549“, napisał Zygmunt Wurst. — II. „Pamiętnik z podróży na zjazd historyczny imienia Jana Długosza, odbytej w maju 1880 roku“, napisał G. Mantuffel. — III. „Urzędy koronne i dworskie w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504“, napisał dr. Stanisław Kutrzeba. — IV. „Korespondencya Józefa Bohdana Zaleskiego“, podał Dyonizy Zaleski. — V. „Św. Stanisław biskup i jego zatarg z królem Bolesławem Śmiałym“, napisał dr. Kazimierz Szkaradek Krotoski. — VI. „Źródła Balduina Gallusa“, przez dr. Maksymiliana Gumpłowicza. — VII. „Kronika Andrzeja Komonickiego“ przez Waleryana Hecka.



**P. Maryan Gawalewicz** przeniósł się na stałe do Łodzi, gdzie obejmuje dyrekcję teatru polskiego oraz łódzką filię *Kuryera Warszawskiego*.

**Przekłady.** Nakładem dr. J. Marchlewskiego i Sp. w Monachium wyszedł tom opowieści W. Sieroszewskiego w tłumaczeniu niemieckim M. Sutrama pod tytułem „Sibirische Erzählungen“ von W. Sieroszewski. Zawiera on „Czukoze“ i „Dno nędzy“. Przekład bardzo staranny. Wydawnictwa dra Marchlewskiego mają w ogóle wielką załugę, przyczyniając się do rozpowszechnienia dzieł naszych pisarzy za granicą.

Znaną powieść Władysława Reymonta „Ziemia obiecana“ przetłumaczył na język francuski p. Emil Wagner. Powieść ta ukaże się w dzienniku paryskim *Journal des Débats*. Wstęp do niej pisze krytyk francuski Faguiet.

W ostatnich czasach pojawiły się następujące tłumaczenia dzieł Henryka Sienkiewicza: „Krzyżacy“ — w Pradze, w drugim wydaniu, dokonaniem przez J. J. Langnera. — Przekładu „Ogniem i mieczem“ na język rosyjski dokonał W. Ławrow, redaktor wychodzącego w Moskwie miesięcznika p. t.: „Russkaja Mysl“, znakomity tłumacz na język rosyjski wszystkich niemal powieści Elizy Orzeszkowej. „Na Olimpie“ wyszło w Nicei, w przekładzie Z. E. T., zaś „Rodzina Połanieckich“ w wydaniu szesnastym, nakładem znanej firmy księgarskiej Ollendorfa w Paryżu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Kolej Tomaszowska.** *Warsz. Dniw.* donosi, że na mocy zatwierdzonej w d. 20 lipca r. b. uchwały połączonej komisji komitetu ministrów i departamentu ekonomii państwowej rady państwa przywrócono Mauryemu hr. Zamojskiemu prawo utworzenia Towarzystwa dla budowy kolei tomaszowskiej.

Na mocy tej ustawy Towarzystwo obowiązane jest zbudować kolej od stacji Chełm na Zamość i Tomaszów (w pobliżu granicy austriackiej) do miasta Bełzca, z odnogą od Zamościa do Lublina kosztem 11 i pół miliona r.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 22:10 do 22:00, loco Ołomuniec 20:85 do 20:95, loco Berno-Wiedeń 20:90 do 21:—, na sierpień loco Aussig 20:20 do 20:30. Cukier w kosztach: prima 89— do 89—, secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 40:80 do 41:—. Nafta kaukazka: transito Tryest 8:50 do 9:—, galicyjska przełęczysta 29— do 29:50. (Ceny w koronach).

### Targ zbożowy.

**Lwów, 24 sierpnia.** Waluta ikoronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszen ca gotowa 7:80 do 8:10, pszenica na termin 7:25 do 7:50, żyto gotowe 5:75 do 5:90, żyto na termin 5:50 do 5:75, owies obrocny gotowy 5:75 do 6:—, owies obrocny na termin 5:— do 5:20, jęczmień pastewny 5:25 do 5:50, jęczmień browarniczy 5:75 do 6:—, rzepak 9:50 do 9:75, lnianka — do —, groch pastewny 6:75 do 7:50, groch do gotowania 7:75 do 9:—, wyka 5:25 do 5:75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 6:—, hreczka 6:50 do 7:—, kukurudza nowa 5:— do 5:50, kukurudza stara 6:25 do 6:50, chmiel za 56 kilo 160— do 170—, konieczyna czerwona 50— do 55—, konieczyna biała 50— do 65—, konieczyna szwedzka 55— do 60—, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18— do 18:10 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyrenty — do —, ekskontyngentowy 10:25 do 10:35.

## OSTATNIA POCZTA

W sobotę o godz. 11 przed południem przyjął Najj. Pan na audyencji Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. Audyencya ta, która trwała całą godzinę, nie pozostawała — wedle informacji pism budapeszteńskich — w związku z przesileniem węgierskim, a odnosiła się do zakłóceń bałkańskich.

Posel Kłofacz wystosował do wszystkich stronictw czeskich pismo, zapraszające je na 28 b. m. do Pragi na wspólną konferencyę w sprawie ustalenia żądań czeskich dotyczących się ustawy wojskowej.

W Budapeszte powszechnem jest przekonanie, że kandydatura hr. Apponyego na

prezydenta gabinetu, która przez jakiś czas wysuwała się na pierwszy plan, obecnie nie ma prawie żadnych widoków.

Z Zagrzebia donoszą: W nocy z soboty na niedzielę patrol żandarmów zetknął się z oddziałem uzbrojonych chłopów. Musiano zrobić użytek z broni, przyczem jeden z chłopów padł trupem; ilu było rannych — niewiadomo dotąd.

Nowy naczelny prezes Szlaska hr. Zedlitz-Trützschler żegnał się onegdaj na posiedzeniu heskiego Stowarzyszenia historycznego i powiedział między innymi:

„Przed pięciu laty powołany zostałem na stanowisko naczelnego prezesa prowincji hesko-nasawskiej, a przyjąłem ten urząd na wyraźne życzenie cesarza. Teraz znowu czeka mnie trudna praca i przygotować się muszę na ciężką walkę. Podjąłem się jednak tego zadania, mimo, iż liczę 65 lat, na wyraźny rozkaz mego króla, któremu nie mogłem odmówić“.

W sprawie o zaburzenia w Hucie Laury stawać będzie przed sądem blisko 100 osób. W więzieniu śledczym znajduje się 45 oskarżonych. Dzień rozpoczęcia procesu jeszcze nie oznaczony. Prokuratora oskarża o zaburzenia i zbiegowisko, a nie o zakłócenie spokoju krajowego (Landfriedenbruch), jak początkowo głoszą.

Sekretarz skarbu cesarstwa niemieckiego, baron Thielmann, ustąpił w tych dniach ze swego stanowiska. Ustąpił zaś dlatego, że nie czuł się na siłach wystarać się o środki finansowe, których ciągłego zwiększenia domaga się administracya państwowa. Dla podwyższenia starych albo wprowadzenia nowych podatków stworzył ks. Bismarck szczęśliwą definicyę „reformy finansowej“. Otóż hr. Thielmann nie był w stanie jąc się takiej reformy. W całym urzędowaniu odznaczał się on tą wstrzemięźliwością i obawą przed radykalnymi projektami i środkami działania, którą najlepiej określa niemieckie słowo: „fortwursteln“. Zaraz po objęciu przezeń urzędu wszedł na porządek dzienny olbrzymi plan powiększenia floty — i kiedy pytało się ministra skąd na to weźmie środki, odparł, że środki znajdują się same przez się przez naturalny wzrost dochodów państwowych. Ta zuchwała pewność p. Thielmanna była tylko pozą, pod którą kryła się bezradność. Optymizm jego okazał się też w tym wypadku fałszywy i mylny. Ale zresztą była to głowa trzeźwa i sceptyczna i na posiedzeniach Rady związkowej jego chłodne ocenianie spraw ekonomiczno-politycznych budziło posłuch, krzyżując niejednokrotnie ambitne i wielkocostylowe projekty wysokich czynników. Poprzednia działalność ustępującego sekretarza stanu, spędzona w karyerze konsularnej i dyplomatycznej — wyrobiła w nim tę ostrożność i przeczność, która mu przez 6 lat zarządzania skarbem państwowym oddała ważne usługi.

Następcą hr. Thielmanna jest hr. Stengel, bawarski radea stanu, który od lat dwu jest pełnomocnikiem Bawaryi w berlińskiej Radzie związkowej. Nowy sekretarz skarbu cesarstwa ma być znakomitym znawcą fachowym w zakresie ekonomii i prawa budżetowego.

Organ pruski *Reichsbote* donosi, że wyższa rada kościoła ewangelickiego w Prusach zaprottestowała przeciw zniesieniu ustawy przeciw Jezuitom. Cesarz Wilhelm dał się przekonać, że odwołanie tej ustawy wywołałoby wielkie rozgoryczenie wśród protestantów i dlatego pełnomocnicy pruscy w radzie związkowej nie będą głosować za zniesieniem prawa wyjątkowego. Ponieważ jednak kanclerz hr. Buelow przyrzekł stronictwu centrum stanowczo, że postara się o zniesienie ustawy i przez to tylko zdobył sobie jego poparcie przy obradach nad nową taryfą celną, przypuszczają, że obecnie centrum będzie zwalczać go stanowczo, a przynajmniej odmówi mu w przyszłości swego poparcia.

Depesza z Rzymu donosi nam o zgonie Menottiego Garibaldiiego. Zmarły był najstarszym synem słynnego Giuseppe. Urodzony w r. 1845 brał udział w wyprawach ojca we Włoszech i Francji, dzięki czemu nazywano go generałem. Po ukończeniu wyprawy garybaldeckich do południowo-wschodniej Francji w wojnie francusko-niemieckiej, osiadł Menotti Garibaldi w r. 1871 w dobrach swych Velletri, gdzie oddał się z zapałem gospodarstwu.

Wybrany do włoskiej Izby deputowanych zaciągnął się w szeregi lewicy.

W r. 1888 wydał Menotti Garibaldi autobiograficzne zapiski swojego ojca.

Był to człowiek rozważny, spokojny — spokojniejszy przynajmniej od swego brata, Ricciottiego. W Izbie zachowywał się z wielkim umiarkowaniem.

Menotti Garibaldi zmarł skutkiem zapalenia kiszki.

Wiadomość o jego śmierci zakomunikowana zaraz królowi i prezydentowi ministrów wywarła w całym Rzymie silne wrażenie. Prefekt miasta Rzymu osobiście wyraził współczucie rodzinie zmarłego.

Urzędowe źródła serbskie zaprzeczają pogłoskom, jakoby w serbskiem ministerstwie skarbu popełniono wielkie nadużycia. Wyznaczona komisya ma się zająć kontrolą ksiąg. Jak dotąd nie stwierdzono żadnych większych sprzeniewierzeń. Komisya ta pracuje teraz nad zaprowadzeniem podwójnej buchalteryi, aby uniemożliwić na przyszłość najmniejsze nieprawidłowości.

Kapituła francuskiej Legii honorowej uchwaliła wykreślić z listy Legii honorowej pułkownika Maszina, który brał udział w zamordowaniu króla Aleksandra.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 24 sierpnia.** (Tel. prywatny). Wczoraj późnym wieczorem zapadła wspólna uchwała zebranych przedstawicieli instytucji finansowych, aby Kasa Towarzystwa reżysjowników i przemysłowców w Krakowie konkursu zupełnie nie zgłaszała, gdyż zebrani przedstawiciele instytucji finansowych chętni są dać jak najdalej idące ulgi do potrzebnej sanacyi i ratunku Kasy. W obec tego we środę zacznie się urzędowanie w biurach Towarzystwa.

**Nowy Targ, 24 sierpnia.** (Tel. pryw.). Według zestawionej listy, na próby nowych haubic przybywają tu: szef generalnego sztabu bar. Beck; generałowie broni: bar. Albori, komendant krakowskiego korpusu; Kropatschek, generał inspektor artyleryi i hr. Geldern-Egmond, generał inspektor inżynierii. Dalej przybywają generał-porucznicy: Potiorek, zastępca szefa generalnego sztabu; Horsetzky, dywizjoner z Krakowa; Krziwanek, inspektor artyleryi fortecznej; Dessovian, komendant twierdzy z Krakowa; Bruderman dywizjoner kawaleryi i Wuich, prezes wojskowego technicznego komitetu z Wiednia. Wreszcie generał-majorowie Linhart, członek wojskowego technicznego komitetu z Wiednia; Krobotin z Ministerstwa wojny; Küsswetter, dyrektor artyleryi fortecznej; Laube, komendant szkoły strzelania w armii; Grivičić, brygadyer; Rost, brygadyer artyleryi i Saskiewicz, gen inspektor pionierów. Razem 18 generałów broni, generał-poruczników i generał-majorów. Oprócz tego znaczna liczba oficerów sztabowych wszelkich stopni oraz oficerów różnej broni.

Z oddziałów wojskowych przybywają dzisiaj i jutro: cały pułk piechoty nr. 100, pułk artyleryi korpusnej nr. 1, dywizya haubic, batalion pionierów, oddział kawaleryi i oddział wojskowy z balonami. Dywizya haubic zajmie stanowisko na zachód od Nowego Targu w odległości 6—7 kilometrów i stamtąd ostrzeliwać będzie forty.

Wczoraj przybył oddział artyleryi walkowej i dzisiaj wytyczał linię strzałową.

**Wiedeń, 24 sierpnia.** P. Minister hr. Gołuchowski powrócił wczoraj z Budapesztu do Wiednia.

**Budapeszt, 24 sierpnia.** Najj. Pan przyjął wczoraj ministra skarbu Lukacsa na jednogodzinnej audyencyi; następnie zaś Dezzyderego Banfiyego, Hieronymiego, Jana Zichyego.

**Budapeszt, 24 sierpnia.** Prezydent Izby posłów hr. Apponyi udał się wczoraj do Eberhard.

**Gastein, 24 sierpnia.** Król belgijski wyjeżdża 27 b. m. do Wiednia.

**Berlin, 24 sierpnia.** Socjalistyczny dziennik *Vorwärts* doniósł 16 b. m., że na wyspie Pehelswerder cesarz zamierza zbudować dla swojej rodziny zameczek i zupełnie odejść go od świata. „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzeczyła tej wiadomości, na co *Vorwärts* odpowiedział, że marszałek dworu Troth i budowniczy Ehard, widzieli plany zameczku. Obaj wymienieni w piśmie otwartem do *Vorwärtsu* zaprzeczyli temu. Wczorajszy *Vorwärts* następnie doniósł, że jego odpowiedzialny redaktor Leid został w sobotę uwięziony pod zarzutem zbrodni obrazy majestatu popełnionej przez ów artykuł, zatytułowany: „Z królewskiej wyspy“. *Vorwärts* podtrzymuje dalej swoje twierdzenia.

**Petersburg, 24 sierpnia.** Carstwo powrócili z manewrów koło Pskowa do Peterhofu.

**Petersburg, 24 sierpnia.** Wielka księżna Marya Jerzowa powiła córkę, która otrzymała imię Kseni.

**Petersburg, 24 sierpnia.** Tutejszy konsulat japoński rozpoczął swe czynności. Od

połowy sierpnia przychodzi japońska poczta do Europy koleją syberyjską.

**Belgrad, 24 sierpnia.** Na pamiątkę wyboru króla i powrotu Karageorgiewiczków na tron, kazał wybić król Piotr I. srebrny medal pamiątkowy. Na jednej jego stronie znajduje się wizerunek króla z podpisem „Piotr I. król serbski“, na drugiej napis: „Na pamiątkę wyboru króla Piotra I. 1804—1903“. Medale rozdano członkom rodziny królewskiej, ministrom, członkom zgromadzenia narodowego i oficerom.

**Paryż, 24 sierpnia.** Stolicę Francji nawiedziła gwałtowna burza, z oberwaniem chmury, za czem poszła powódź. W podwórzu ministerstwa handlu usunęła się ziemia, przyczem dwóch robotników odniosło ciężkie obrażenia ciała.

**Paryż, 24 sierpnia.** Wskutek wczorajszej burzy, wydarzył się na Quai Jemappes o godzinie pół do 7 wieczór następujący wypadek: Ziemia usunęła się tworząc jamę 7 metrów szeroką, 2 metry długą. W jamę tę wpadła dorożka z koniem. Woznicy na koźle nie było. W kwadrans potem rozległy się 4 detonacje i okazał się ogień, a dwie z lanego żelaza sporządzone płyty przywodu elektrycznego wyleciały w powietrze. Wypadek ten powstał prawdopodobnie wskutek uchodzenia gazu, albo t. zw. „krótkiego zetknięcia“ się prądu elektrycznego. Policya zamknęła ulicę dla ruchu, obawiając się dalszych wypadków. Z jamy wydobywał się dym.

**Konstantynopol, 24 sierpnia.** Rosyjski okręt ze zwłokami konsula Rostkowskiego przebył Dardanele.

**Konstantynopol, 24 sierpnia.** Rosyjska eskadra otrzymała wczoraj rozkaz opuszczenia zatoki Iniaada.

### Strejki w Rossyi.

**Petersburg, 24 sierpnia.** O strejkach donoszą z Jekaterynosławia: Dnia 18 b. m. część piekarzy zastrejkowała, podjęła jednakże robotę na nowo po uwięzieniu przywódców. Dnia 20 b. m. zastrejkowali robotnicy fabryk i zakładów kolejowych. Strejkujący zmuszali do łączenia się z nimi także robotników fabryk prywatnych i budowlanych. Wojsko, wezwane do uspokojenia rozruchów, przyjęte nieprzyjaźnie, rozprószyło tłum. Dnia 21 b. m. rano ruch tramwayowy i kolejowy został wstrzymany; fabryki strzeżone były przez wojsko. W sobotę powtórzyło się to samo.

**Jekaterynosław, 24 sierpnia.** Urzędowe sprawozdanie stwierdza, że przy stłumieniu ostatnich niepokojów robotniczych 11 osób zostało zabitych a 12 rannych. Gubernator zawiadomił robotników, że rozpoczęcie robót we wszystkich fabrykach i warsztatach kolejowych ma nastąpić 24 sierpnia i chętni do pracy doznają od wojska ochrony przeciw gwałtom strejkujących.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 24 sierpnia 1903.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredyt. 640—, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 707—, Akcyje Anglobanku 272—, Akcyje Unionbanku 506—, Akcyje Länderbanku 405.50. Akcyje Bankvereinu 468.50, Akc. Bodencredit 902—, Akcyje galie. Banku hipotecznego 534—, Akcyje kolei państwowych 646.25, Akcyje kolei Południowej 77.50, Akcyje Tramway A) —, Akcyje Tramway B) —, Akcyje kolei Elbethal 418—, Akcyje kolei Północnej 5390—, Akcyje kolei czerniowieckiej —, Akcyje Alpiay 352.50, Akcyje Rima Muranyi 443—, Akcyje praskiego Towarzystwa żel. 1605—, Akcyje Fabryki broni 350—, Akcyje Tureckie tytoniowe 358—, Akcyje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1035—, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97.50, Renta majowa 100—, Austriacka Renta koronowa 100.25, Węgierska Renta koron. 97.35, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98.70, 4 prc. Listy Banku krajowego 98.75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102.25, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 102.—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98.20, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101.25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111.20, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100.20, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.70, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96.85, Losy tureckie 117.— Marki 117.35, Ruble 253.25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



Nadesłane.

Do egzaminów

wojskowych (na jednorocznego ochotnika, wstępny do szkoły kadetkiej, egzamin oficerski) przygotowane em. c. i k. kapitan i profesorowie szkół średnich (byli oficerowie). Zgłoszenia: ul. Sykstuska 53a codziennie od 8 do 10 rano u J Swobody.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma.

Przekazy i listy kredytowe

na Paryż, Londyn, Berlin i t. p. oraz na wszystkie większe miejsca kąpielowe wydają

Sokal & Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Płohna.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyta schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Zmiana mieszkania.

Docent okulistyki Uniwersytetu Lwowskiego

Dr. Adam Szulistański

mieszka obecnie przy ul. Jagiellońskiej 1. 8. Mezanin

Bzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poeta w miejsc.

Poszukuje się lokalu

składającego się z dużej sali, odpowiedniej na wieczorki i przedstawienia, tudzież 3 lub 4 pokoje na biuro dla Towarzystwa. Reflektanci, mający podobny lokal lub ewentualnie mogący przerobić takowy z jakiegos domu blisko miasta — zgłoszą się listownie: Karol Doroszyński, w drukarni Wł. Łozińskiego, Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 12.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 sierpnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, K. Sulatycki z Huczewa, W. Fedorowicz z Okna, Z. Zapała z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. B. Niedzielski z Brusna Nowego.

HOTEL FRANCUSKI.

P. Wagner z Odessy.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Duchy 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dniu powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medalii polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. sierpnia 1903.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names (e.g., Banku hip. gal., Banku gal. dla handlu i przem.), denominations, and prices. Includes entries for various banks and shares.

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table listing interest rates for various types of promissory notes (e.g., Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%, etc.) and their prices.

III. Obligacje za 100 kor.

Table listing government and municipal bonds (e.g., Gal. funduszu propin. 4% w. a., Bukow. funduszu propin. 5% w. a., etc.) and their prices.

IV. Losy.

Table listing lottery tickets (e.g., M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.), Dukat cesarski, etc.) and their prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. sierpnia 1903.

A. Ogólny dług państwa.

Table showing exchange rates for various currencies (e.g., Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec).

Table showing exchange rates for various currencies (e.g., Jednolity dług państwa w srebrze, luty-sierpień, kwiecień-październik).

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table listing government bonds from various countries (e.g., Austr. renta złota wolna od podatku, Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku).

C. Obligacje kolejowe.

Table listing railway bonds (e.g., Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku).

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table listing priority railway bonds (e.g., Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.).

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)

Table listing Hungarian government bonds (e.g., Weg. złota renta za 100 zł. 4 pr., kor. 4 pr. w wal. kor. za 200).

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table listing indemnity bonds (e.g., Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.).

F. Inne publiczne pożyczki.

Table listing other public loans (e.g., Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr., Poż. regul. Dunaju z r. 1873 los 5 pr.).

Table showing exchange rates for various currencies (e.g., Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.).

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table listing mortgage and promissory notes (e.g., Anglo Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.).

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table listing priority bonds (e.g., Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.).

J. Losy (za sztukę)

Table listing lottery tickets (e.g., Budapeszteńskie (Baasilisa) 5 zł., Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.).

Table showing exchange rates for various currencies (e.g., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. areyks. Rudolfa 10 zł.).

K. Akcje banków (za sztukę).

Table listing bank shares (e.g., Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem.).

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table listing shares of transport companies (e.g., Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.).

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table listing shares of industrial companies (e.g., Tow. kopalń węgla w Brúx 100 zł., Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.).

N. W E K S L E.

Table listing exchange rates for various cities (e.g., Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.).

O. W A L U T Y.

Table listing exchange rates for various currencies (e.g., Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta).

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 404/3 (4) i E. 196/3 (7) [6754 3-3] Na żądanie Banku przemysłowo-gospodarczego w Żabiu, odbędzie się dnia 14. września 1903 o godz. 10 i 11 prz. d. poł. dnem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacje a) połowy realności w h. 53 gm. Krzyworównia objętej składającą się z pb. 284 z pobudowaną na niej chatą, stajenką, kołesznia i piwnicą, z pgr. 71/1, 71/2, 79, 119/1 i 119/7 (pastwisko), 85/2, 89/1, 94 i 96 1 (łąka) 90/1, 93 i 95 (rola), b) realności w h. 2269 gminy Żabie objętej składającej się z pgr. 239 1 (rola) z pobudowaniami na niej dwoma domami mieszkalnymi z drzewa, dwoma stajniami, piwnicą i wychodkami i z pgr. 240 (łąka). Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione: ad a) 1510 kor., ad b) 9500 kor. Najniższa cena wynosi: ad a) 1006 kor. 67 hal., ad b) 4750 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żabie, dnia 31. lipca 1903.

L. cz. Ne. VI. 28/3 (31) [6621 2-3] Na wniosek p. adwokata dr. Samuela Nebenzahla jako zarządcy masy konkursowej bhp. Leopolda Goldfingera, odbędzie się dnia 25. września 1903 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 2821, 2823 i 1537 ks. gr. gm. Jarosław masy konkursowej bhp. Leopolda Goldfingera własnych (parc. bud. 356/2, 1217, 356/4 i grunt. 321/1, 321/2, 321/3 i 321/4 razem z kamienicą 2-piętrową mieszczącą c. k. Strostwo) łącznie sprzedać się mających wraz z przynależnościami, składającymi się z wiaty, śmieciarki i przyrządów ogniowych. Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 131.353 kor., przynależności zaś na 503 kor. Najniższa cena wynosi 66.153 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-

pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Jarosław, dnia 9. lipca 1903.



[6849 1—3]  
SĄDOWA HALA AUKCYJNA WELWOWIE  
ulica Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie)  
przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6,  
w soboty po poł. od 3 do 6.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 31. sierpnia 1903 od godz. 10  
do 12: meble i sprzęty domowe i fortepiany.

Wtorek 1. września 1903 od godz. 10 do 12:  
meble, sprzęty domowe, kosztowności,  
dywany perskie, obrazy olejne, książki,  
broń i rogi.

Środa 2. września 1903 od godz. 10 do 12:  
meble i sprzęty domowe.

Czwartek 3. września 1903 od godz. 10 do 12:  
urządzenie restauracyjne, meble, aparat  
do piwa i chińskie srebro.

Piątek 4. września 1903 od godz. 10 do 12:  
meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 5. września 1903 od godz. 10 do 12:  
tanie meble, sprzęty, maszyny do szycia,  
stary fortepian i warsztat stolarski.  
Sprzedać się mające przedmioty mogą  
być oglądane w hali przed licytacją w go-  
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1903.

Nr. 2624. [6693 2—2]  
Offertausschreibung.

Zur Sicherstellung der vorkommenden  
sämtlichen Bauarbeiten, Lieferungen und Ne-  
benleistungen, bei den in Krakau auszufüh-  
renden Neubauten und zwar:

1. einer Festungsartilleriekaserne sammt  
Kanzlei- und Stallgebäude,  
2. eines Garnisonsgerichts- und Arrest-  
gebäudes und  
3. eines Augmentationsmagazins sammt  
Dependenzen, findet infolge Erlasses des  
k. u. k. Reichskriegsministeriums Abt. 8/H.  
B. Nr. 2815 vom 4. August 1903 am 7. Sep-  
tember 1903, um 11 Uhr vormittags in  
der Kanzlei der Militär-Bauabteilung des 1.  
Korps (Krakau, Grodzkagasse Nr. 71) eine  
schriftliche Offertverhandlung statt.

Unternehmungslustige werden demnach  
eingeladen, sich durch Überreichung schrift-  
licher Offerte an dieser Verhandlung zu be-  
teiligen.  
Die zur Vergebung gelangenden Lei-  
stungen umfassen sämtliche bei den betref-  
fenden Neubauten vorkommenden Erd und  
Baumeisterarbeiten und sind approximativ  
veranschlagt:

ad 1. mit 700.000 K,  
ad 2. mit 735.000 K und  
ad 3. mit 120.000 K.

Die näheren Bedingungen wurden mit  
der Nr. 191 vom 22. August 1903 dieses  
Blattes verlautbart.

Krakau, am 16. August 1903.

L. 2624. Rozpisanie ofert.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wszel-  
kich robót budowlanych, łącznie z potrze-  
bnymi dostawami materiałów urządzeń etc.  
przy mających się rozpocząć budowach w Kra-  
kowie, a mianowicie:

1. koszar artylerji wałowej wraz z bu-  
dynkiem na kancelaryi i stajniami,  
2. budynku dla c. i k. sądu i aresztu  
garnizonowego,

3. magazynu augmentacyjnego wraz z  
przynależnościami, odbędzie się w myśl roz-  
porządzenia c. i k. Ministerstwa wojny, Od-  
dział 8/H. B. L. 2815 z dnia 4. sierpnia 1903,  
publiczna licytacja w drodze ofert pisemnych,  
a to w dniu 7. września 1903 o godz.  
11-tej przed południem, w biurze c. i k.  
wojskowego oddziału budownictwa 1. korpusu  
(Kraków, ulica Grodzka L. 71).

Mających chęć zaprasza się do wzięcia  
udziału w tej rozprawie ofertowej przez wnie-  
szenie pisemnych ofert.

Przypadające do rozdania roboty obejm-  
ują wszelkie przy dotyczących budowach w  
zakres wchodzące roboty ziemne i budowlane,  
oznaczone w przybliżeniu:

ad 1. na sumę 700.000 koron,  
ad 2. " " 735.000 " "  
ad 3. " " 120.000 " "

Bliższe warunki zostały ogłoszone w  
tym dzienniku z dnia 22. sierpnia 1903 r.  
Nr. 191.

Kraków, dnia 16. sierpnia 1903.

Die Verwaltungskommission  
der k. und k. Militärbaubteilung  
des 1. Korps.

L. cz. E. VIII. 922/3 (3) [6799 1—2]

Na żądanie Kasy oszczędności m. Ko-  
łomyi zastąpionej przez adw. dr. Dębickiego  
w Kołomyi, odbędzie się dnia 10. września  
1903 o godz. 10 przed południem w sądzie  
niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Ko-  
łomyi, licytacja realności objętej lwh. 319  
ks. gr. Zamulińce składającej się z parc.  
bud. 117/2 parc. gr. 180/1, tudzież realności  
objętej lwh. 338 tej samej ks. gr. składają-  
cej się z parc. bud. 48 wraz z domem na  
tej parceli się znajdującym, tudzież parc. gr.  
94/1 i 94/2.

Nieruchomość, lwh. 319 wystawiona na  
licytację, jest ocenioną na 197 kor., zaś  
nieruchomość lwh. 338 na 1167 kor.

Najniższa cena co do realności lwh.  
319 wynosi 131 kor. 33 hal., zaś co do  
realności lwh. 338 kwotę 778 kor., poniżej  
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszym  
zatwierdza i odnoszące się do tej nierucho-  
mości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg  
katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może  
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-  
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, wobec których niniejsza li-  
cytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy  
do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-  
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego  
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-  
głyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-  
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej  
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi  
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu  
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. VIII.  
Kołomyja, dnia 6. sierpnia 1903.

L. 2377. [6850 1—3]  
OBWIESZCZENIE

którem ogłasza się, że przysługujące  
tutejszej gminie prawo poboru opłat  
gminnych od napoi spirytusowych  
i piwa nałożone ust. kraj. z dnia 20.  
lutego 1903 Nr. 33 Dz. ustaw kraj.  
wedle taryfy:

I. Od jednego litra stustopniowe-  
go alkoholu 16 hal.

II. Od jednego litra słodzonych  
napoi spirytusowych jako to, araku,  
rumu, esencji pończowej, rozolisu, li-  
kieru, śliwownicy, koniaku i t. p. 3 hal.

III. Od jednego hektolitru piwa  
1 kor. 70 hal zostanie na czas od 15.  
września 1903 do końca roku 1910 w  
drodze publicznej licytacji najwięcej  
ofiarującemu wydzierżawione.

Do przeprowadzenia tej licytacji,  
wyznacza się termin na dzień 3. wrze-  
śnia 1903 o godzinie 3 po południu,  
w kancelaryi Urzędu miejskiego.

Cenę wywołania ustanawia się za  
rzeczone prawo poboru, rocznie na  
kwotę 7000 kor., od której 25% wa-  
dyum przed rozpoczęciem licytacji do  
rąk Burmistrza złożone być ma, a po  
nabyciu tej dzierżawy wadyum to no-  
wy dzierżawca, do pełnej wysokości  
25% kwoty dzierżawnej obliczone do  
3 dni uzupełnić będzie obowiązany.

Bliższe warunki tej licytacji i in-  
strukcję co do sposobu poboru tych  
opłat można przegladnąć w kancela-  
ryi Urzędu miejskiego w godzinach  
urzędowych.

Z Urzędu miejskiego.

Turka, 21. sierpnia 1903.

Burmistrz: Pędracki.

L. cz. E. 1566/3 (7) [6838]

Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej“ z 1.  
sierpnia 1903 edykt licytacyjny prostuje się  
o tyle, że wartość szacunkowa realności obj.  
lwh. 597 kg. gm. Kobaki wynosi 2540 kor.  
91 hal. a najniższa cena 1693 kor. 94 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kuty, dnia 12. sierpnia 1903.

L. cz. E. 893/3 (2) [6848]

Wskutek uchwały z 17. lipca 1903  
E. 893/3 (2) sprzedane będą dnia 31. sier-  
pnia 1903 o godz. 11. przed południem w  
Żółkwi w drodze publicznej licytacji: skóry  
rozmaitej jakości i wyrobu tudzież urządze-  
nie domowe.

Przedmioty te można oglądać 30. sier-  
pnia 1903 i w dniu licytacji między godz.  
8 a 11 przed południem w Żółkwi w mie-  
szkaniu zobowiązanego na Starym rynku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.  
Żółkiew, dnia 15. sierpnia 1903.

L. cz. E. 262/3 (9) [6811]

Dnia 7. września 1903 o godzinie 10  
przed południem, odbędzie się w biurze Nr.  
5, w tutejszym sądzie w zabudowaniu apteki  
licytacja realności wyk. hip. l. 73 gminy  
Dehowa z przynależnościami.

Realność tę, z przynależnościami oce-  
niono na 12.278 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż  
nie nastąpi, wynosi 8185 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie  
dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej-  
szym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-  
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-  
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego  
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-  
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-  
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej  
wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi  
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu  
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rohatyn, dnia 30. lipca 1903.

L. cz. E. 288/3 (11) [6813]

Dnia 3. września 1903 o godzinie 9  
przed południem, odbędzie się w sądzie tutej-  
szym w biurze Nr. 4. powtórna licytacja  
realności lwh. 520 ks. gr. gm. Stary Sącz.  
Nieruchomość, jest ocenioną na 1320  
koron.

Najniższa cena wynosi 660 kor., po-  
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć  
podczas godzin urzędowych w sądzie tutej-  
szym, biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-  
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-  
minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego  
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-  
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-  
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej  
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi  
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu  
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Stary Sącz, dnia 3. sierpnia 1903.

L. cz. E. 2713/2 (7) [6807]

Na żądanie Osiasa Bernsteina, odbędzie  
się dnia 11. września 1903 o godz. 9 przed  
południem w sądzie niżej wymienionym, w  
biurze Nr. 9, licytacja realności lwh. 2844  
ks. Jarosław i 1632 części lwh. 863 ks.  
też gminy Julii z Konopackich 1-o Popkie-  
wicz 2-o Wołoszyn własnych.

Nieruchomości, wystawione na licyta-  
cję, są ocenione a to lwh. 2844 ks. Jar-  
osław na 1691 kor. 60 hal. zaś 1632  
części lwh. 863 ks. teży gminy na 838 kor.  
60 hal.

Najniższa cena wynosi realności lwh.  
2844 ks. Jarosław 545 kor. 80 hal., zaś  
1632 części lwh. 863 ks. Jarosław kwotę  
419 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż  
nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-  
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-  
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-  
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych  
w sądzie niżej wymienionym, w biurze  
Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgło-  
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-  
minie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego  
rodzaju co do samej nieruchomości nie mo-  
głyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania, jedynie przez przybicie na tablicy sądo-  
wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej  
wymienionego i nie wskażą temuż sądowi  
pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu  
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Jarosław, dnia 20. lipca 1903.

## Upadłości.

L. cz. S. 1/3 (2) [6770 3—3]

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV. w Zło-  
czowie zezwolił na otwarcie konkursu do ma-  
jątku Simona Braunera, kupca w Brodach,  
niezarejestrowanego.

Komisarzem konkursowym mianuje się  
c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Bro-  
dach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy  
pana Dra Bernarda Grossa, adw. w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na au-  
dyencji, wyznaczonej na dzień 17. sierpnia  
1903 o godzinie 10 przed południem w c. k. są-  
dzie pow. w Brodach przedłożyli dokumenty,  
poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnio-  
skami względem zatwierdzenia tymczasowego  
zawiadowcy lub zamianowania innego, jego  
zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału  
wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ-  
rzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkur-  
sowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe,  
chociażby co do nich spór już zawisł, sto-  
sownie do przepisów ord. konk., zgłosili w  
tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w  
Brodach najdalej do dnia 5. października 1903,  
a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 26.  
października 1903 o godz. 10 przed południem  
w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali  
je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyci-  
eli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia,  
tak poszczególnym wierzycielom jak i masie  
upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez  
ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i bada-  
nie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluc-  
czeni od podziałów uskuteczionych na pod-  
stawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwida-  
cyjnej jawiącej się i zgłoszonym służy  
prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego  
zastępcy i członków wydziału wierzycieli,  
dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie  
wolnym wyborem inne osoby, swego zau-  
fania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się  
zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania  
konkursowego umieszczane się będą w czę-  
ści urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w  
Brodach lub w pobliżu Brodów mają wymie-  
nić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń,  
w temże miejscu zamieszkałego: w prze-  
ciwnym bowiem razie na wniosek komisarza  
konkursowego ustanowi się dla nich na ich  
koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla  
doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Brody, dnia 2. sierpnia 1903.

G. Zl. S. 3/3 (1) [6798 1—3]

Auf Antrag des Chaim Spanberg und  
Hudel Feingold wird gemäss §. 62 Zl. 1  
über das Vermögen des Herrn Chaim Spa-  
berg und Frau Hudel Feingold Eisenhän-  
dler und Realitätsbesitzer in Tarnopol in  
nicht protokollierter Firma „Spanberg et Fein-  
gold Eisenhandlung in Tarnopol“ der Con-  
curs eröffnet.

Der k. k. Landesgerichtsrath Herr  
Theodor Eichel in Tarnopol wird zum Con-  
curscommissär, Herr Dr. Jacob Horowitz in  
Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter  
bestellt.

Concursforderungen sind bis 7. Novem-  
ber 1903 bei diesem Gerichte anzumelden.  
Die Wahltagsatzung wird auf den 2.  
September 1903 vormittags 10 Uhr, die all-  
gemeine Liquidierungstagsatzung, die zu-  
gleich zur Vergleichstagsatzung bestimmt  
wird, auf den 1. Dezember 1903 vormittags  
10 Uhr, vor dem Concurscommissär Zimmer  
Nr. 22 dieses Gerichtes anberaumt.

Die Versiegelung und Inventurierung der  
Masse wird dem k. k. Notariatssubstitutem  
Herrn Johann Mandela in Tarnopol als Ge-  
richtscommissär gegen Vorlagen des Inven-  
tars bis längstens 14 Tagen und unverzüglich  
Vorlage des Versiegelungsprotokolls aufge-  
tragen.

Dem Grundbuchsamte wird die bücher-  
liche Anmerkung der Concursöffnung in  
dem auf die Namen der Cridatoren intabu-  
lirten Tabularkörpern, sowie auf den auf sie  
hypothezirten Rechten aufgetragen.

K. k. Kreisgericht Abth. IV.  
Tarnopol, am 20. August 1903.

L. cz. S. 2/2 (171) [6808]

Wskutek uchwały Wydziału wierzycieli  
masy konkursowej Izaaka Dawida Dyma  
sprzedane będą dnia 1. września 1903 o go-  
dzinie 10 rano w drodze publicznej licy-  
tacji kosztowności i ruchomości krydataryu-  
sya Izaaka Dawida Dyma i inwentarzu ma-  
jątku z dnia 5. czerwca 1902 wyszczególni-  
one.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Lisko, dnia 14. sierpnia 1903.

## Konkurs.

L. 5045. [6701 3—3]

Ogłoszenie konkursu.  
Na jedną posadę praktykanta przy c. k.  
urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Uwzględnione mogą być podania tylko  
tych kompetentów, którzy ukończyli z do-  
brym postępem niższe gimnazjum lub niższą  
szkołę realną, względnie zakład naukowy z  
temż na równi stojący, przekroczyli 17-ty  
rok życia i wykazują się dokładną znajomością  
języków krajowych.



Własnoręcznie pisane podania, zaopatrzone w świadectwa ukończonych nauk, świadectwo przynależności państwowej, przepisany rewers sustentacyjny i świadectwo lekarskie wystawione przez lekarza powiatowego co do stanu zdrowia i zdolności fizycznej do służby państwowej, należy wnieść najpóźniej do dnia 12. września b. r. do c. k. Dyrekcji dla dochodów loteryjnych w Wiedniu.

C. k. Dyrekcja dla dochodów loteryjnych. Wiedeń, dnia 12. sierpnia 1903.

L. 21375 [6767 3—3]

#### Ogłoszenie konkursu.

Na mocy orzeczenia c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9. maja 1902 L. 138.635, c. k. Starostwo w Nowym Sączu rozpisuje niniejszym konkurs, celem obsadzenia nowo otworzonej się mającej trzeciej apteki publicznej w mieście Nowym Sączu, której stanowisko prawomocnym orzeczeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 13. lutego 1903 L. 16.801 oznaczono w części ulicy Grodzkiej, ciągnącej się od koszar 20 pułku piechoty do przecięcia się tej ulicy z ulicą dojazdową do kolei.

Kompetenci winni podania swe wnieść do c. k. Starostwa w Nowym Sączu w terminie 6 tygodniowym, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia w Gazecie urzędowej lwowskiej, dołączając do podania:

1. metrykę chrztu,
2. świadectwo nienagannego zachowania się,
3. dowód obywatelstwa austriackiego,
4. dowody uzdolnienia fachowego i dotychczasowego zajęcia, wreszcie
5. stwierdzenie stosunków materialnych, dozwalających petentowi na odpowiednie urządzenie i prowadzenie przemysłu aptekarskiego.

Przy nadaniu koncesji po myśli restryktu ministerjalnego z dnia 21. kwietnia 1902 L. 16.441 uwzględnionym będzie tylko taki kandydat, który się w swem podaniu zobowiąże, iż otrzymaną koncesję co najmniej 10 lat osobiście będzie prowadzić.

Nowy Sącz, dnia 15. sierpnia 1903.

C. k. Rada Namiestnictwa  
Ossoliński m. p.

L. 10.554 pr. [6822 1—3]

#### Ogłoszenie konkursu.

Rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 20. września 1903 celem obsadzenia dwóch względnie trzech posad radców rachunkowych w VIII., dwóch względnie trzech posad rewidentów rachunkowych w IX., dwóch względnie trzech posad oficyałów rachunkowych w X. i dwóch względnie trzech posad asystentów rachunkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami w departamencie rachunkowym c. k. Namiestnictwa.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji oraz znajomości języków krajowych w drodze przepisanej do Prezydium c. k. Namiestnictwa w powyższym terminie.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 20. sierpnia 1903.

## Wyroki prasowe.

L. Pr. III. 79/3 (2) [6825]

#### OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł że zamieszczone w Nr. 34 czasopisma: „Prawda” z dnia 22. sierpnia 1903 artykuły względnie ustępy artykułu pod tytułem: „Chcą się bronić” od „w początku sierpnia b. r.” do „do myślenia podaje” zawiera znamiona występku z §§. 123 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.  
Kraków, dnia 22. sierpnia 1903.

L. cz. Pr. III. 78/3 (2) [6824]

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone w Nrze 12 czasopisma „Nowy Kolejarz” z dnia 20. sierpnia 1903 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

- I. „Katastrofa pod Nowym Sączem” od „dopuszczono się tutaj” do „grabieży” i od „Cytowanie zaś” do „tego oszustem” oraz od „Wszystkie przeto” do „nie protestował”.
- II. „Żniwo dla Wiaklera” od „to wszystko” do „oszustem” zawierają znamiona występku z §§. 300 i 491 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.  
Kraków, dnia 22. sierpnia 1903.

L. Pr. III. 77/3 (2) [6823]

#### OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że

zamieszczone w Nr. 17 czasopisma „Liberrum Veto” z dnia 20. sierpnia 1903 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem: I. „Wzorowy Lud” od „Manewry — Tłumy wojska tratuja” do końca; II. na stronie 20 napis pod rysunkiem a mianowicie słowa: „Himmelkreuz - Donnerwetter - Sakrement, ti polste szwinia” zawierają znamiona ad I. występku z §§. 300, 302, 303 u. k. i artykułu IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, a ad II. znamiona występku z artykułu IV. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tychże artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.  
Kraków, dnia 22. sierpnia 1903.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 176/3 (1) [6756 3—3]

Przeciw Katarzynie Lubaczewskiej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Horpynę Pastuszenko zam. Kobluk pozew o uznanie prawa własności i podział fizyczny ciała hipot. lwh. 225 gm. Szylły.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7. września 1903 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Lubaczewskiej ustanawia się Pana adw. dra Natana Steina adwokata w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zbaraż, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. Prez. 1179 (18/3) [6740 2—3]

#### Ogłoszenie.

Pan Prezydent lwowskiego sądu krajowego wyższego zamianował dla III. dnia 9. września 1903 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencji sądu przysięgłych przy tutejszym Trybunale przewodniczącym prezydenta sądu obw. Alfreda Hinze, a jego zastępcami radcę wyż. sądu kraj. Eugeniusza Abrahama i c. k. radców sądu kraj. Jakóba Löbensteina, Karola Vincenza i Aleksandra Poźniaka.

C. k. Prezydium Sądu obwodowego.  
Stryj, dnia 28. lipca 1903.

L. cz. C. II. 315/3. [6803 2—3]

Przeciw Józefowi Owsianemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Julię Mikos pozew o uznanie bezskuteczności kontraktu.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 1. września 1903.

Celem strzeżenia praw Józefa Mikosia, ustanawia się pana dr. Dańca, adwokata w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzozów, dnia 4. sierpnia 1903.

L. cz. Cw. 625/3 (1) [6739 2—3]

Przeciw Chaimowi Schlawfowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Kasę oszczędności miasta Rzeszowa pozew weszowy o 84 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Chaima Schlawfa ustanawia się Pana dra Fränkla adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Schlawfa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 8. sierpnia 1903.

L. cz. A. 430/3 (4—5) [6410 2—3]

#### Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie zawiadamia że w dniu 27. maja 1903 w Tarnowie zmarła ś. p. Anna z Małochlebów Klimowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. dr. Alojzy Malawski

advokat w Tarnowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.  
Tarnów, dnia 13. lipca 1903.

L. cz. A. 204/3 (3) [6451 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia, że uchwałą c. k. sądu obwodowego w Jasle z dnia 23. maja 1903 do l. cz. T. 6/1 (6), uznanym został Jakób Jaracz, część Antoniego i Zofii Jaraczów z Kobylan za zmarłego. Rozporządzenia ostatniej woli nie pozostawił.

Wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiego bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku w przeciwnym razie spadek tylko ze zgłaszającym się rodzeństwem spadkodawcy będzie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dukla, dnia 15. lipca 1903.

L. cz. A. 296/2 (5) [6394 2—3]

Ces. król Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni zawiadamia, że w Sądowej Wiszni zmarł dnia 27. kwietnia 1902 Mikołaj Makarucha i że do spadku po nim powołany jest także Iwan Makarucha. Sąd tutejszy nie znając miejsca pobytu tegoż, wzywa go, aby w przeciągu roku, od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie, spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem dla niego ustanowionym Mikołajem Stepaniakim z Sądowej Wiszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Sądowa Wisznia, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. C. II. 220/3 (1) [6801 1—3]

Przeciw Stefanowi Matkowskiemu i Jędrzejowi Sozańskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Izraelicką gminę wyznaniową w Sielcu pozew o uznanie własności parc. bud. lk. 163 i gr. lk. 1450 whl. l. 647 ks. gr. gm. Sielce objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. września 1903 o godzinie 8 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana adw. dr. Serwackiego w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sambor, dnia 6. lipca 1903.

L. 101.811. [6541]

## Edykt

co do stanowczego podziału dorzecza Złotej Lipy na rewiry rybackie.

W myśl rozprządzenia c. k. Namiestnika Galicji z dnia 21. sierpnia 1890 (Dz. ust. kraj. Nr. 39. 1890 r.) ogłasza c. k. Namiestnictwo dla rzeki Złotej Lipy wraz z temi dawnymi łożyskami i odnogami, które się z nią łączą, chociażby tylko peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujący ostateczny podział i rozgraniczenie rewirów rybackich:

**I. rewir**, obejmujący zlewisko zachodniego ramienia źródłowego rzeki Złota Lipa od granicy między gminami Zasków i Wiśniowczyk do granicy między gminami Strychańce i Buszeze ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Wiśniowczyk, Pleniaków, Ciemierzyniec, Dunajów, Mereszczówka, Biała, Potoczany, Rekszyn i Strychańce uznaje się za rewir dzierzawny.

**II. rewir**, obejmujący zlewisko wschodniego ramienia źródłowego rzeki Złota Lipa od wypływu ze stawu w Remiszowcach do miejsca, w którym granica między powiatami Przemyslanckim i Brzeżańskim opuszcza lewy brzeg rzeki ze wszystkimi dopływami w całym biegu, wpadającymi do Złotej Lipy na tej przestrzeni w obrębie gmin i obszarów dworskich: Remiszowce, Snowicz, Uhorec, Koropiec, Machnowce, Torhów, Bohutyn, Zarudka, Bubszczany, Pomorzany, Hodów, Kalne, Krasnopuszcza, Plichów (część) i Rozhadów uznaje się za rewir dzierzawny.

**III. rewir**, obejmujący zachodnie ramie rzeki Złota Lipa od granicy między gminami Strychańce i Buszeze, tudzież wschodnie ramie Złotej Lipy do granicy między gminami Urmań i Dryszczów do miejsca, w którym na lewym brzegu rzeki leży ostatni dom gminy Hinowice w obrębie gmin i obszarów dworskich: Buszeze, Poruczyn, Szumlany małe, Dryszczów, Żuków, Łapszyn (część) i Hinowice (część) tudzież wszystkie kanały i dopływy w całym biegu, wpadające do Złotej Lipy na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**IV. rewir**, obejmujący rzekę Złota Lipę od mostów na gościńcu poniżej stawu w Brzeżanach do granicy między gminami Kotów i Bożyków w obrębie gmin i obszarów dworskich: Brzeżany, Posuchów, Potutory, Rybniki, Sarańczuki i Kotów tudzież zlewisko potoku Ceniówki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Koniuchy, Ceniów, Byszki, Potok, Kuropatniki, Baranówka, Szymbalin, Żółnówka i Potutory wreszcie wszystkie inne kanały i dopływy w całym biegu wpadające do Złotej Lipy na tej przestrzeni z wyłączeniem stawu w Sarańczukach uznaje się za rewir dzierzawny.

**V. rewir**, obejmujący rzekę Złota Lipę od granicy między gminami Kotów i Bożyków do granicy między gminami Seredne i Zaturzyn w obrębie gmin i obszarów dworskich: Bożyków, Wołoszczyzna, Litwinów, Rudniki, Łysa, Nosów, Zawadów, Zastawcze, Kamienna góra i Seredne tudzież wszystkie dopływy w całym biegu wpadające do Złotej Lipy na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**VI. rewir**, obejmujący rzekę Złota Lipę od granicy między gminami Seredne i Zaturzyn do miejsca, w którym granica między powiatami Podhajce i Brzeżany opuszcza prawy brzeg rzeki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Zaturzyn, Markowa, Zawadówka, Korzowa i Jarhorów (część) tudzież wszystkie dopływy w całym biegu wpadające do Złotej Lipy na tej przestrzeni uznaje się za rewir dzierzawny.

**VII. rewir**, obejmujący rzekę Złota Lipę od miejsca, w którym granica między powiatami Podhajce i Brzeżany opuszcza prawy brzeg rzeki do granicy między gminami Zadarów i Niskołyzy w obrębie gmin i obszarów dworskich: Jarhorów (część), Baranów, Krasiejów i Zadarów uznaje się za rewir dzierzawny.

**VIII. rewir**, obejmujący rzekę Złota Lipę od granicy gmin Zadarów i Niskołyzy do granicy gmin Bobrowniki i Nowosiółki w obrębie gmin i obszarów dworskich: Łazarówka, Niskołyzy, Ładzkie i Bobrowniki uznaje się za rewir dzierzawny.

Część wschodniego ramienia źródłowego rzeki Złotej Lipy od miejsca, w którym granica między powiatami Przemyslanckim i Brzeżańskim opuszcza lewy brzeg rzeki od śluzy stawu w Urmaniu w obrębie gmin i obszarów dworskich: Plichów (część) i Urmań powiatu Brzeżańskiego, tudzież część rzeki Złota Lipa od miejsca, w którym na lewym brzegu rzeki leży ostatni dom w gminie Hinowice do mostów na gościńcu poniżej stawu w Brzeżanach w obrębie gmin i obszarów dworskich: Hinowice (część), Łapszyn i Brzeżany powiatu Brzeżańskiego, nie wcielono do rewirów rybackich ponieważ wody te z powodu dzikich stawów leżących bezpośrednio na ich przebiegu nie tworzą nieprzerwanej przestrzeni po myśli §. 9. ustawy o rybołówstwie.

Na wodach tych tudzież na dzikich stawach leżących na ich przebiegu pozostawia się urządzenie gospodarstwa rybnego (własna administracja, dzierzawa, albo inny sposób gospodarstwa) po myśli §§. 35 i 36 ustawy o rybołówstwie uprawnionym do rybołówstwa pod warunkiem przestrzegania ogólnych rybacko-policyjnych przepisów.

Zażalenia przeciw powyższemu podziałowi i rozgraniczeniu rewirów rybackich, mogą być wniesione w ciągu dni 60-ciu od dnia następującego po dniu ogłoszenia w „Gazecie urzędowej”, który się rozpoczyna dnia 26. sierpnia a kończy dnia 24. października 1903, a to co do rewirów: I. w c. k. Starostwie w Przemyslanach; co do rewiru II. w c. k. Starostwie w Złoczowie; co do rewirów III. i IV. w c. k. Starostwie w Brzeżanach; co do rewirów V. i VI. w c. k. Starostwie w Podhajcach; co do rewirów VII. i VIII. w c. k. Starostwie w Buczacz, które to Starostwa mają być władzami I. instancji dla tych rewirów.

Wniesione zażalenia w powyższym terminie mają być przedłożone c. k. Namiestnictwu, celem zaciągnięcia decyzji c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Oznajmia się wreszcie, że wcielenie do rewirów sztucznych zbiorników z wodami rewirów się łączących, względnie decyzja w toku instancji o tem lub o zamknięciu tych zbiorników, nastąpi na żądanie interesowanych po ukończeniu czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7. sierpnia 1903.



## О г л о с з е н и е.

W czasie między połową września a połową października 1903 będą sprzedawane w miejscach stajniowych c. k. Dywizji trenu a to:

- Nr. 1 w Krakowie,  
2 we Wiedniu,  
3 w Gracu,  
8 w Pradze,  
9 w Josefstadt,  
10 w Przemysłu,  
11 we Lwowie,  
14 w Linzu w drodze licytacji wy-

brakowane klacze wojskowe w wieku niżej lat 14, które komendant c. k. Zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozplodowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 100 kor., którą przy licytowaniu podnosić można najmniej o 2 kor.

Do licytacji dopuszczeni będą tylko ci właściciele hodowcy koni z krajów Przedlitawii, których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się poświadczeniem swej politycznej władzy powiatowej ewentualnie najbliższej Komendy Zakładu lub stacji ogierów rządowych.

Kupujący te klacze muszą przyjąć na siebie obowiązek zatrzymania ich przez czas najmniej 3 lat i używania ich do rozplodu, nadto zaś zobowiązać się, że wrazie sprzedaży tych klaczy przed upływem 3 lat bez poprzedniego zasięgnięcia i otrzymania zezwolenia c. k. Ministerstwa rolnictwa, zapłacą za każdą klacz karę konwencjonalną w kwocie 500 kor. na rzecz Skarbu Państwa.

Dni, w których odbędą się licytacje, celem sprzedaży tych klaczy w powyższych miejscowościach zostaną wkrótce ogłoszone.

Liczba wybrakowanych klaczy, przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podana do wiadomości dopiero przy licytacji.

Prośby o prenotacje lub o szczególne jakie ustępstwa jak niemniej o sprzedaż z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

Z c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Wiedeń, w czerwcu 1903.

до Ч. 84.861/1903.

## О п о в і щ е н я.

В часі межі половиною вересня до половини жовтня будуть в місцях стаціонування ц. к. дивізій трену:

- Нр. 1. в Кракові,  
2. у Відні,  
3. в Граці,  
8. в Празі,  
9. в Йосифштаті,  
10. в Перемішлі,  
11. у Львові,  
14. в Лінці,

кілька до вибракования призначених, а через дотичного команданта стації державних стадників яко здібних до хову узваних військових клячій низше 14 літ окремо від інших до вибракования призначених коній той дивізії під слідуочими постановами на ліцитації продані.

До тих окремих ліцитацій клячій при котрих ціна викупна за кожду кляч лише 100 К. буде опрєдлена і подачі найменше о 2 К. мусять бути підвишені, будут приуцнені лише ті селяни, котрі докажуть, що суть стало замешкалі в тутешній половині монархії і займають ся годівлею коній і они будуть межі собою ліцитовати.

Яко селян занимаючих ся годівлею коній належить уважати тих менших господарів і властителей ґрунту, котрі удержують ся головню особистого ведення свого господарства.

Доказ, що єсть селянином занимаючим ся годівлею коній і осілий єсть в тутешній половині монархії, має дотичний достарчити через письменне посвідченє своєї власті політичної, евенчуально депоту або стації державних стадників подоженої близько єго осідка.

Набуваючі такі клячі беруть з клячами на себе обовязок, найменше 3 роки їх тримати і до хову уживати і обовязують ся тим рівночасно до заплачення конвенційної карі 500 К. від клячи скарбови, еслиби кляч перед упливом тих 3 літ без попередно засягненого і отриманого позволення ц. к. Міністерства рільництва збула.

Дні відбування тих окремих ліцитацій клячій в више биказаних місцях будуть в початком вересня 1903 через Міністерство рільництва подані до загальної відомости.

Число клячій призначених в поодиноких місцевостях на ліцитацію, може бути доперва при самій ліцитації означене і до відомости подане.

Де будуть внесені поданя о пронотованє або особливе углядненє при тих

ліцитаціях, або о відданє таких клячій з вільної руки не будуть угляднені.

З ц. к. Міністерства рільництва.

Відень, дня 9. червня 1903.

Zl. 84.861.

## K u n d m a c h u n g.

In der Zeit zwischen Mitte September bis Mitte Oktober 1903 werden in den Standorten der k. u. k. Train-Divisionen:

- Nr. 1 in Krakau,  
2 in Wien,  
3 in Graz,  
8 in Prag,  
9 in Josefstadt,  
10 in Przemysl,  
11 in Lemberg,  
14 in Linz eine zur Ausmusterung

bestimmte, vom betreffenden Staats-Hengstendepot-Kommandanten jedoch zu Zuchtzwecken noch tauglich klassifizierte Armeestuten unter 14 Jahren abgesondert von den anderen zur Ausmusterung bestimmten Pferden dieser Divisionen, unter nachfolgenden Bestimmungen zur Versteigerung gebracht werden.

Zu diesen abgesonderten Stutenversteigerungen, bei welchen der Ausrufspreis für jede Stute nur mit 100 K. beziffert wird und die Aukote um wenigstens 2 K. zu steigern sind, werden nur nachweislich in der diesseitigen Reichshälfte ansässige bauerliche Pferdezüchter zugelassen, welche sonach unter einander licitieren werden.

Als bauerliche Züchter sind nur jene kleinere Landwirte und Grundbesitzer anzusehen, welche ihren Lebenserwerb wesentlich im persönlichen Betriebe ihrer Wirtschaft finden.

Der Nachweis, dass er bauerlicher Pferdezüchter und in der diesseitigen Reichshälfte ansässig ist, hat der Betreffende durch eine schriftliche Bestätigung seiner politischen Bezirksbehörde, eventuell des seinem Wohnorte nächstgelegenen Staats-Hengstendepots oder Postens, zu erbringen.

Die Ersteher solcher Stuten übernehmen mit der Übernahme der Stuten die Verpflichtung, dieselben wenigstens 3 Jahre lang zu behalten und zur Zucht zu verwenden, und verpflichten sich hiemit gleichzeitig zur Bezahlung einer Konventionalstafe von 500 K. per Stute an das Arar, falls sie die Stute vor Ablauf der drei Jahre ohne vorher eingeholte und erhaltene Zustimmung des k. k. Ackerbauministeriums weggeben sollten.

Die Tage zur Abhaltung dieser besonderen Stuten-Versteigerungen in den obbezeichneten Standorten werden Anfangs September 1903 vom Ackerbau-Ministerium veröffentlicht werden.

Die Zahl der hiebei in den einzelnen Standorten zur Versteigerung gelangenden Stuten kann erst bei der Licitation selbst festgestellt und bekanntgegeben werden.

Wo immer eingebrachte Gesuche um Vormerkung oder besondere Berücksichtigung bei diesen Versteigerungen oder um Ueberlassung solcher Stuten aus freier Hand werden nicht berücksichtigt.

Wien, am 9. Juni 1903.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

L. cz. C. II. 119/3 (3) [6844]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Tomaszowi Piekarzowi z Woli dalszej wniósł Jan Nazimek pozew o zapłacenie 1000 kor. zpn.

Ustną rozprawę wyznaczono na 7. maja 1903 godz. 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwaných kuratorem adwokatem dr. Herbst w Łańcutie zastępywać go będzie, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łańcut 9. września 1903.

L. cz. C. 102/3 (2) [6805]

Przeciw nieobecnej Katarzynie Kąkol z Czarnego Dunajca wniósł Stanisław Zmarzliński z Czarnego Dunajca pozew o 565 kor. zpn.

Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się dnia 4. września 1903 godzina 10 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Katarzyny Kąkol kurator adwokat dr. Juliusz Popiel z Czarnego Dunajca będzie ją zastępywał, dopokąd ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 11. sierpnia 1903.

L. cz. C. IV. 390/3 (3) [6800]

Przeciw Stanisławowi Michalikowi i spółn., którego miejsce pobytu jest nieznanе, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Ignacego Kmiecika pozew o 829 kor. 62 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczonym został termin na dzień 9. września 1903.

Celem strzeżenia praw Stanisława, Michalika, ustanawia się pana Franciszka Michalika w Grojowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Michalika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział IV.

Kraków, dnia 7. sierpnia 1903.

L. cz. C. II. 257/3 (1) [6855]

Przeciw Dorze Fried, której miejsce pobytu jest nieznanе, wniesionym został do

c. k. sądu powiatowego w Kołomyi przez Jonasa Brettlera, syna Jakóba pozew o zapłacenie 363 kor. 24 h. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2. września 1903 godzina 8 rano. biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Dory Fried, ustanawia się pana dr. Zipsera, adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dorę Fried w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 29. czerwca 1903.

## Doniesienia prywatne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniw. reklamy

## Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracyj etc. przez pierwszorzędných artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

## KARYKATURY

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny ilustrowany

wychodzi 1. i 15. dnia w miesiącu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i większych trafikach.

Adres Redakcyi i Administracyi: Zyblikiewicza 15.

## Prenumerata:

we Lwowie:		na prowincyi:	
kwartalnie	kor. 1 60	kwartalnie	kor. 2 —
półrocznie	kor. 3 20	półrocznie	kor. 4 —
rocznie	kor. 6 40	rocznie	kor. 8 —

Numer pojedynczy 30 halerzy.

Do naszych czytelników!

## 12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięczny)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innymi prace Sienkiewicza także

## KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

## „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“.

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowym wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmują całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą ceną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

## 4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

## Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 20 hal., półrocznie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., rocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal.: należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratoremie za dopłatą 52 kor., w oprawie 71 kor. 20 hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nastąpieniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

**Dla amatorów** sztychów i miniatur Hala  
aukcyjna Pasaż Mikołascha

**Kancelista notaryalny** biegły w swom  
im zawodzie poszukuje posady.  
Poste restante Mosty Wielkie.

**Seminarzysty** zdolny pedagog, poszukuje lek-  
cyi na prowincyi lub we Lwowie. — Łaskawe  
zgłoszenia pod „P. K.“ poste restante Lwów.

**Umeblowany pokój** frontowy na I piętrze  
przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia od 31.  
sierpnia.

Wszystkie istniejące przewodniki  
miejsz kąpielowych, jakoteż rozkłady  
jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzien-  
ników Sokołowskiego we Lwowie, Pa-  
saż Hausmana 9.

**Kalendarzyk bankowy**

zawierający prócz kalendarium infor-  
macje bankowe dotyczące się losów na  
spłaty wysyłamy każdemu kto nam  
poda swój adres zupełnie bezpłatnie

Dom bankowy

**Schütz i Chajes**

Lwów, róg ul. Kopernika.

Cierpiący na  
przepuklinę

popelniają  
zbrodnię

przeciwno swemu zdrowiu, jeśli nie sprubują  
mezo wynalazku. Bez operacyi. Dostałem złoty  
medal! Demonstrowałem przed p. profesorem  
Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis.  
**Carl Tisel**, specjalista, Wiedoń VI., Amer-  
lingstrasse 19.



**PARKIETY**  
i posadzki deszczułkowe  
oraz  
wszystkie wyroby stolarskie  
jako to:  
drzwi, okna, krzesła, stolki ogrodowe i t. p.  
poleca **FABRYKA PAROWA**  
**BRACI WCZELAK**  
we Lwowie.

**MAŚĆ naskórna MOULIN**

w PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodziaki, pry-  
szcze, czerwonocę, krosty, wagner,  
wysypkę, liszaję, hemoroidy, swę-  
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty  
na częściach ciała porostych wło-  
sami i wszelkie słabości naskórne;  
wstrzymuje natychmiast wypadanie  
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na  
porost włosów.

Słoik 2 1/2 frank. we Francji, w Paryżu, w apte-  
ce p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikołascha, We-  
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-  
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego,  
Redyka i Wiszniewskiego.

**Słabość męska**

skutki szczególniej tajemnej grzechów młodo-  
ści oraz innych nadużyć niszczących zdrowie,  
jak pewnie i trwale usunąć, pociąga jedynie  
w lecznych wydaniach rozpowszechniona już  
książka ilustrowana

Dr. Retau'a

**Ochrona własna**

Cena wydania polskiego zł. 1. — Cena wy-  
dania niemieckiego zł. 2.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych  
cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej  
zaleconej, zupełną swą siłę męską odzyska.  
Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma  
się książkę w kopercie franco przez magazyn  
R. F. Biercy w Lipsku. (Verlags-Magazin  
Leipzig, Neumarkt 34, w Niemczech.

**Ogłoszenie.****IV. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

Banku handlowego w Mikulińcach, Stowarzyszenie z ograniczoną  
poręką, odbędzie się dnia 28. sierpnia 1903 z następującym porząd-  
kiem dziennym:

1. Rozwiązanie Stowarzyszenia i upoważnienie Dyrekcyi do wykreślenia  
firmy z rejestru stowarzyszeń.

Mikulińce, dnia 24. sierpnia 1903.

**Dyrekcya.**

**A. Thierry'ego prawdziwa maść centyfoliowa**

jest najsilniejszą i najdoskonalszą maścią wyciągającą. Działa go-  
jąco i bez bólu, usuwa wszelkie obce części z ran. Niezbędna dla  
turyistów, kolarzy, jeźdźców. 2 słoiki kor. 3-50. pocztą opłatnie.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada  
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

Ostrzega się przed naśladownictwami i zwraca się uwagę na markę ochronną jak obok.  
Polecenia godny w podróży.

Skład główny dla Galicyi w aptece Z. RUCKERA we Lwowie.

Nowo otwarta

**Szkola sztuki stosowanej do przem. i robót ręcznych**

Lwów, Willa Palatyn, Gołębia 12.

Wpisy począwszy od 25. sierpnia

od godziny 10 do 12 przed południem.

**Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy.**

Obok szkoły czteroklasowej ludowej i sześcioklasowej wydziałowej, posiadającej prawo  
publiczności, otwieram z dniem 5. września b. r. na mocy zezwolenia c. k. Rady szkolnej  
krajowej

**sześcioklasowe Liceum żeńskie.**

Pensyonarki, jakoteż uczeni e dochodzący wpisują od dnia 26. sierpnia w lokalu szkol-  
nym przy ul. Czarnieckiego l. 1, I. piętro.

Bliższych informacyj udzielam codziennie od godziny 11 rano do 6 po południu

**Marya Zagórska**  
właścicielka i dyrektorka Zakładu.

**Nowy rozkład jazdy kolejami**

ważny od 1. maja

podaje

**Kuryer kolejowy.**

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż  
Hausmana l. 9.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

**S. W. NIEMOJOWSKIEGO**

Lwów, Gmach hr. Skarbka

(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tiki i bibułki cygarelowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim l. 8, oraz w innych  
handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

**LIBERUM VETO**

PISMO ILLUSTROWANE

POŚWIĘCONE POLITYCE, LITERATURZE  
I SZTUCE WYCHODZI 1., 10. i 20. KAŻDEGO  
MIESIĄCA I JEST DO NABYCIA W BIURACH  
DZIENNIKÓW KSIĘGARNIACH I TRAFIKACH.

**WARUNKI PRENUMERATY:**

Z przesyłką w AUSTRYI: rocznie K 7, półrocznie K 3.70, kwartalnie K 2.  
W NIEMCZECH: półrocznie M 3.70, kwartalnie M 2. W INNYCH PAŃ-  
STWACH: półrocznie Fr. 4.80, kwartalnie Fr. 2.50.

**NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.**

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

**KRAKÓW, HOTEL CENTRALNY, ul. Basztowa.**

Skład na Lwów:

Biuro dzienników i ogłoszeń **ST. SOKOŁOWSKIEGO**  
Lwów, Pasaż Hausmana.

**Zakład Naukowo-Wychowawczy żeński****S. RODZINY**

w Krakowie, Pędzichów l. 15, dom własny,

obejmuje:

**1. Szkołę 7-klasową**

zorganizowaną na sposób rządowych szkół wydziałowych.

**2. Seminarium**

nauczycielskie z 4-klasową nauką aż do egzaminu dojrzałości, urzą-  
dzoną jak najściślej według wymagań Wys. c. k. kraj. Rady szkolnej.

Z Zakładem połączony jest internat (dla przyszłych nauczycielek)  
i pensjonat z wyższą opłatą (dla innych).

Przyjmuje się pensyonarki, półpensyonarki i eksternistki.

Konwersacya francuska i niemiecka.

Wpisy w Zarządzie do dnia 8. września.

Przełożona: **Róża Janiszewska.**

Dyrektor Seminarium: **prof. J. Gebhardt.**